

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena **25** gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Gabinet Paul-Boncoura

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż, 19. 12.2 (B) Wczoraj późnym wieczorem ogłoszona została lista nowego rządu francuskiego w składzie następującym: Prezydium i sprawy zagraniczne — senator Paul Boncour (bezpartyjny, dawniej socjalista), wicepremier i sprawiedliwość — senator Gardey (radykal), finanse i budżet — senator Cheron (niezależny, dawniej członek narodowej frakcji Poincarego), roboty publiczne — poseł George Bonnet (radykal), sprawy wewnętrzne — poseł Chautemps (radykal), ministerstwo wojny — poseł Deladier (radykal), lotnictwo — Painleve (republikanin społeczny), marynarka wojenna — poseł Leygues (niezależny, dawniej republikanin lewicowy), rolnictwo — poseł Queuille (radykal), emerytury — poseł dr. Gallet (demokrata katolicki), oświata — poseł de Monzie (socjalista prawicowy), kolonje — senator Albert Sarraut (radykal), praca — Dalimier (radykal), marynarka handlowa — poseł Leon Meyer (radykal), higiena — poseł Danielou (lewica radykalna), handel — senator de Juvenel (niezależny), poczta i telegraf — poseł Laurent Eynac (lewica radykalna).

Podsekretarze stanu: Prezydium — poseł Frot (niezależny socjalista), ministerstwo spraw zagranicznych — poseł Cot (radykal), ministerstwo spraw wewnętrznych — senator Israel (radykal), ministerstwo wojny — poseł Guy la Chambre, ministerstwo pracy — de Tessen (radykal), ministerstwo sztuki — poseł Mistler (radykal), ministerstwo wychowania fizycznego — poseł Marcombes (radykal), nauki techniczne — poseł Ducos (radykal).

„Marny żywot i rychła śmierć” — przepowiada nowemu gabinetowi prasa prawicowa Pozatem — życzliwe przyjęcie całej reszty prasy

Paryż, 19. 12. (B) Rząd Paul Boncoura znalazł w prasie francuskiej bardzo życzliwe przyjęcie. Jedynie prasa prawicowa, która również potępiała rząd Herriota, krytykuje rząd Boncoura, przepowiadając mu krótki żywot. Oficjalny „Petit Parisien” nazywa nowy rząd wiernym odzwierciedleniem rządu Herriota. Polityka nowego rządu będzie dalszym ciągiem polityki Herriota tak pod względem wewnętrznym jak zagranicznym, za wyjątkiem kwestji długów wojennych. Dziennik podkreśla, że rząd Paul Boncoura ma tak w

gospodarka narodowa — poseł Patenotre (niezależny lewa).

Nowy rząd przedstawi się Izbie we czwartek, przyczem premier Paul Boncour wygłosi krótkie expose, a następnie podjęta zostanie dyskusja ogólnopolityczna. Po debacie odbędzie się głosowanie nad postawioną przez premiera kwestją zaufania.

Czem są nowi ministrowie?

Paryż, 19. 12. (B) W nowym rządzie francuskim zasiada 11 prawników, 7 profesorów, 6 dziennikarzy, 2 lekarzy, urzędnik i kupiec.

„Dalszy ciąg polityki Herriota”

Paryż, 19. 12. (B) Gabinet Paul Boncoura w składzie swoim nie wiele różni się od rządu Herriota. Polityka jego, jak sam Paul Boncour oświadczył, będzie dalszym ciągiem polityki Herriota. Jedynie polityka finansowa oraz polityka w kwestji długów wojennych będzie inna. Powierzenie senatorowi Cheronowi ministerstwa skarbu i budżetu znajdzie w parlamencie niewątpliwie życzliwe przyjęcie. W sprawie długów wojennych będzie rząd starał się podjąć z Ameryką rokowania, jednak nie zgodzi się na żadne układy przed zmianą rządu amerykańskiego. Koła parlamentarne sądzą przy pierwszym spotkaniu w Izbie rząd Paul Boncoura uzyska około 380 głosów na ogólną liczbę 614 posłów.

Paryż, 19. 12. (B) Po przedstawieniu swego rządu prezydentowi republiki Paul Boncour złożył przedstawicielom prasy krótkie oświadczenie, w którym wskazał, że już sam skład rządu każe się domyślać, iż zmiana rządu nie oznacza zmiany polityki. Powierzenie ministerstwa skarbu senatorowi Cheronowi dowodzi, że rząd pragnie narodowi przedstawić prawdziwy stan finansowy kraju i że zdecydowany jest bezzwłocznie podjąć kroki zmierzające do uzdrowienia sytuacji finansowej.

Przejazdy grupowe DO WARSZAWY

Za cenę biletu klasy II. lub III.

przejazd wraz z kolacją
w wagonie restauracyjnym
złożoną z 5-ciu dań.

Wyjazdy dnia 22 i 23. XII. o godz. 14-50

Informacje: WAGONY-SYPIALNE, Kraków
Sławkowska 12, tel. 166-11.

MIEJSCA REZERWOWANE.

Prof. Brodetzki w ambasadzie brytyjskiej

Warszawa, 19. 12. ŻAT. Dziś członek Egzekutywy Agencji prof. Brodetzki złożył wizytę ambasadorowi angielskiemu w Warszawie sir Erskine. Ambasador bardzo serdecznie przyjął gościa. Prof. Brodetzki informował go o sytuacji w sjonizmie, o aspiracjach narodu żydowskiego i podzielił się wrażeniami z pobytu w Polsce. Ambasador angielski z zainteresowaniem wysłuchał tych relacji i wyraził prof. Brodetzkiemu podziękowanie za wizytę.

Następnie prof. Brodetzki konferował z pierwszym sekretarzem poselstwa oraz z szefem wydziału paszportowego w konsulacie angielskim, którego poinformował o żywiłowym ruchu emigracyjnym Żydów polskich do Palestyny oraz o ofiarnej pracy chalców w Palestynie. Omówiono też zagadnienie imigracji stanu średniego szczególnie z Polski.

W ciągu dnia dzisiejszego prof. Brodetzki zwiedził cały szereg różnych instytucji, jak Keren Hajesod, Izbę Polsko-Palestyńską, wieczorem zaś żegnany przez szereg osobistości ze świata sjonistycznego, wyjechał do Rumunii.

Bukareszt, 19. 12. ŻAT. Ubiegłej nocy nie-wykryci sprawcy zdemolowali lokal urzędu palestyńskiego w Bukareszcie.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

B. Singer: Zamordowali Go (I.)
Dr. H. S-p: Nowe prawo o stowarzyszeniach
O. Jare: Świadczenia przemysłowe
Ziemia dla piątej aliji!
Prof. Foerster o porozumieniu Niemiec z Polską
H. D. Nomberg: Dwaj przyjaciele (nowela)
Po wyborach kahalnych w Białej
DODATEK: „DOM I SZKOŁA” (Poradnia wychowawcza)
Zapiski literacko-naukowe

400 milionów za rumieniec

Jeżeli znaki na ziemi i na niebie nie mylą — to stoimy obecnie przed okresem wzmoczonych robót publicznych w Polsce. Jeszcze nie ochłonęliśmy należycie z wrażeń kalejdoskopu wielkich „programów” gospodarczych, jeszcze nie zostało ustalone, który program walki z kryzysem zostanie przez rząd przyjęty za podstawę działania i jeszcze nie widać znikąd oznak, mogących wróżyć rychłą likwidację kryzysu, — a już przygotowuje się u nas programy, których sens i geneza zdają się wskazywać chyba na to, że autorzy ich przewidują prędko koniec przesilenia i chcą przyspieszyć przyjsięcie okresu „prosperity” jakimiś nadzwyczajnymi zarządzeniami. Od pewnego czasu spotykamy się coraz częściej z hasłem wszczęcia wielkich robót publicznych, mających na celu ożywienie życia gospodarczego. Początkowo koncepcje te wysuwane były przez sfery, grupujące się koło Lewjatana, które zupełnie szczerze przyznały się do tego, że nie myślą o obniżce wygórowanych cen kartelowych, a jeśli zostaną do tego zmuszone zarządzeniami administracyjnymi, to pragną otrzymać za to jakąś kompensatę. Kompensatę tę mają stanowić wielkie zamówienia rządowe, udzielane przemysłowi ciężkiemu w Polsce na poczet państwowych robót publicznych. Kartele miałyby się zatem zgodzić na obniżkę cen, jednak niżka ta nie poszłaby do kieszeni konsumentów, lecz wróciłaby do kieszeni kartelowców w postaci zysków z uzyskanych zamówień.

Nie wiemy, co się stało z temi „państwowotwórcami” programami naszego Lewjatana. Wiemy jednak, że rząd ich nie odrzucił. Nie przyjął ich także. Cóż więc zrobił? Narazie jeszcze nie, ale prasa rządowa pociesza nas, że w laboratorium pomysłów gospodarczych rządu wre intensywna praca, której ukoronowaniem będzie projekt uruchomienia z wiosną 1933 r. na wielką skalę budowy dróg i mostów. Starajmy się zatem dożyć do wiosny.

Kiedy przeprowadza się zasadniczo wielkie roboty publiczne? 1) Albo wtedy, kiedy rozporządza się odpowiednimi zasobami finansowymi, przy czem pod zasobami finansowymi należy rozumieć nie tylko rezerwy budżetowe danego państwa w kwotach absolutnych, ale i w sile płatniczej, w dochodzie względnie w bogactwie obywateli. Państwo może bowiem mieć wielki deficyt budżetowy, a jednak podjąć się wielkich robót publicznych, albowiem może odwołać się do swych obywateli o pomoc w formie pożyczki wewnętrznej. I naodwrot, — państwo może mieć budżet zrównoważony, ale siła płatnicza społeczeństwa będzie trujnowana i po pewnym czasie państwo będzie takim samym nędzarzem, jak i obywatel. 2) Albo wtedy, kiedy czuje się z całą pewnością zbliżający się kryzys i zachodzi potrzeba zmobilizowania wszystkich sił i środków do przyspieszenia końca kryzysu. Wtedy ma się tę niezbłą pewność, że zużyte siły wrócą z nastaniem poprawy gospodarczej. Weźmy przykład. Biegacz, który widzi nieomylnie bliską metę, wyteża wszystkie swe siły, aby przyspieszyć bieg i temsamem jaknajprędzej dojść do mety. Natomiast biegacz, któryby wyteżył wszystkie swe siły w biegu dalekim i, nie wiedząc dokładnie, jak długo mu jeszcze wypadnie biegać, lecz przypuszczając jedynie na podstawie swego własnego zmęczenia, że meta ta musi być niedaleka, — rozwinąłby szalone, mordercze tempo, — może wyczerpać się kompletnie z sił, daleko przed dojściem do mety.

Rozważmy obydwa te punkty. Czy Polska posiada nadwyżki budżetowe? Nie, — posiada raczej deficyt budżetowy, na który nie widać narażenie pełnego pokrycia. Czy społeczeństwo polskie jest na tyle silne finansowo, że może zdobyć się na pożyczkę wewnętrzną? Nie. Dowód w katastroficznie niskich kursach obecnych pożyczek państwowych, odstraszaających publiczność od lokowania pieniędzy, — których zresztą i tak nie ma, — w papierach wartościowych. Dowód w spadających wpływach podatkowych, mimo szalonego nacisku aparatu egzekucyjnego. Zresztą po co mnożyć dowody? Dowodem jest kryzys. Ale gdyby społeczeństwo nie było jeszcze tak kompletnie wyczerpane jak obecnie, — czy należałoby zmobilizować jego środki na cele sfinansowania robót publicznych? Nie. Dlaczego? Bo tej sile płatniczej społeczeństwa należałoby przedewszyst-

kiem użyć na pokrycie deficytu budżetowego, i pożyczka wewnętrzna winna przedewszystkiem służyć ratowaniu bardzo zagrożonych finansów państwa. Naturalnie mówimy o bardzo ograniczonej nadwyżce siły płatniczej społeczeństwa, wystarczającej w sam raz na pokrycie deficytu budżetowego. W takich wypadkach niema wyboru. Przedewszystkiem należy ratować finanse.

Tak wygląda sprawa ze strony rozumowej. Tymczasem dowiadujemy się, że program uruchomienia na większą skalę robót publicznych, a więc dróg i mostów ma być sfinansowany właśnie drogą wypuszczenia obligacji, z prawem notowania giełdowego, któremi można by płać za dostawę materiałów, wykonane roboty i świadczenia socjalne. Obligacje te miałyby zatem zlekka surogat pieniądza. (Bliżej informujemy o tym, projekcie w dziale gospodarczym naszego pisma). Zachodzi jedynie pytanie, czy wobec wyczerpania siły płatniczej społeczeństwa można liczyć na pokrycie subskrypcji obligacji. Czy rzeczywiście rynek polski, czy też zagraniczny, zdoła w siebie wchłonąć obligacji na blisko 400 milionów złotych. Odnosnie do rynku polskiego mamy niestety to przekonanie, że nie. Możliwości kredytowe rynku zagranicznego są nieograniczone i opierają się przedewszystkiem na warunkach psychologicznych, a te są w tej chwili trudne do konkretnego uchwycenia. Prawdopodobnie i zagranica nie zostanie zbyt rozentuzjamentowana naszymi obligacjami, nawet za te koncesje, które projekt przewiduje. Wobec istniejącej „fali taniego pieniądza”, niewiadomo w jakim celu w Polsce wyimaginowanej, obligacje te zostaną prawdopodobnie nisko oprocentowane. Przypuśćmy, że zostaną oprocentowane na 5 proc. Kurs emisyjny będzie prawdopodobnie bardzo niski, ale przyjmijmy go również korzystnie na 90. W rezultacie realny procent podniesie się. Pytamy się: Z czego zostanie ten procent wygospodarowany? Czy dokonane inwestycje przyniosą 6 proc. zysku? Czy drogi i mosty przyniosą wogóle jakiś zysk? Z czego skarb państwa względnie fundusz drogowy będzie opłacał następnie odsetki od obligacji?

Chyba, że projektodawcy dyskontują w ten sposób zgóry poprawę gospodarczą. Oznaczałoby to, że kryzys gospodarczy w Polsce posiada charakter lokalny i w tym względzie możemy się „oderwać” od koniunktury światowej, skoro potrafimy wytworzyć własną, sztuczną koniunkturę. Kto w ten sposób rozumuje, ten znajdzie napewno pieniądze na procent od obligacji, bo przecież ożywi się koniunktura, ustanie bezrobocie, wzro-

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zapętlonym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drogerjach

nie produkuje i wzrosną podatki, z których procent ten się pokryje. Będzie zatem w ten sposób koniunktura w Polsce, no i mosty drogi i inne dobre rzeczy.

Co jednak będzie, jeżeli rząd utopi 400 milionów w naszych błotnistych drogach i uwięzi w mostach i za te 400 milionów złotych wywoła jedynie lekkie rumieniec ożywienia w naszym życiu gospodarczym, który zaraz potem ustąpi miejsca silnej blednicy finansowej? Czy to nie jest cena zbyt wysoka? Musimy przy tej sposobności pamiętać i o tem, że niepowodzenie w wypuszczeniu obligacji będzie stanowiło dla nas prawdziwą kompromitację, albowiem, jeżeli okaże się, że za takie a takie koncesje nie uzyskał rząd pieniędzy na mosty i drogi, a więc na wielkie cele inwestycyjne, to społeczeństwo nie będzie się zbyt kwapiło z wykupywaniem ewentualnych obligacji, czy bonów skarbowych na cele wybitnie konsumcyjne, bo na pokrycie deficytu skarbowego, co będzie prawdziwym ciosem dla naszego położenia finansowego.

Co innego byłoby, gdyby obecny stan wysiłków kryzysowych na całym świecie wskazywał na to, że kryzys ma się rzeczywiście ku końcowi i należałoby zmobilizować wszystkie siły i środki w kierunku przyspieszenia powrotu do koniunktury. Ale o oznakach poprawy ani nie słyhać. Państwa otaczają się coraz wyższymi murami celnymi, zaufanie maleje z każdym dniem, zapasy surowców nie ubywają, ceny zaś spadają dalej na łeb i szyję. Trochę po generalsku potraktował zatem twórca programu o robotach publicznych możliwość poprawy „na wiosnę”.

Jesteśmy w zupełności związani z kryzysem światowym. Kryzys polski stanowi bowiem jedynie cząstkę kryzysu światowego. Oderwać się nie potrafimy własnymi wysiłkami. Lepiej te wysiłki zachować na moment bliski końcowi kryzysu. Tymczasem jednak oszczędzajmy nasze siły. Nie niszczy my ich wysokimi podatkami, nie rujnujemy beznadziejną konkurencją etatystyczną i nie walczy my z słabą konsumcją zapomocą wysokich cen kartelowych, monopolowych i taryfowych.

J. DIAMENT.

NARTY św. Tomasza 24 tel. 170-70

ubioru i sprzęt narciarski „ELI OR”

Komplety reklamowe: narty, wiązania, kijki Zł 25
Nadeszły narty Fujaka 1528x

Awanturnicze plany Mussoliniego niepokoją Małą Ententę

Londyn, 19. 12. (L) Nawiązując do konferencji państw Małej Ententy w Belgradzie Pertinax w „Daily Telegraph” pisze, że głównym celem konferencji jest zajęcie stanowiska wobec polityki włoskiej w Europie środkowej i Dalmacji. Pertinax wskazuje, że wedle sprawozdania nadeszłego do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Mussolini miał się wypowiedzieć za pewnymi zmianami teryto-

rialnymi w Europie środkowej, które oznaczałyby wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Mussolini miał wskazać, że Włochy uważają siebie za następcę monarchji austro-węgierskiej. Żądania ich na Bałkanach przedstawiają dla Jugosławii wielkie niebezpieczeństwo i dadzą się porównać jedynie z imperjalizmem germańskim z okresu przedwojennego.

Litwinów w Berlinie

Berlin, 19. 12. (Sch) Bawiący w przejeździe z Genewy do Moskwy komisarz spraw zagranicznych Litwinów złożył dziś wizytę ministrowi spraw zagranicznych v. Neurathowi kanclerzowi v. Schleicherowi. Wedle komunikatu oficjalnego w rozmowie poruszone zostały kwestje dotyczące oba państwa, przyczem uwidatniła się zupełna jednomyślność obu rządów.

Niema porozumienia w sprawie konfliktu mandżurskiego

Genewa, 12. (K) Jak z kół generalnego sekretariatu donoszą, obrady komisji Zgromadze-

nia Ligi Narodów, złożonej z 19 członków, zajmującej się konfliktem chińsko-japońskim zostaną jutro odroczone do stycznia. Ma być wyłoniona specjalna podkomisja, która w czasie feryj będzie prowadziła dalsze obrady. Jak dotąd, niema żadnych widoków na wynalezienie formuły w sprawie likwidacji konfliktu, któraby mogła liczyć na przyjęcie przez Chiny i Japonję.

Genewa, 19. 12. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi odroczone rozpatrywanie zażalenia Niemców w Polsce w związku z reformą rolną do sesji styczniowej. Podobnie odroczone do sesji styczniowej sprawę angielsko-perską go konfliktu naftowego.

Chuligański napad bandy czuystów w Jassach

Jassy, 19. 12. ZAT. Ludność żydowska w Jassach pozostaje pod ciężkim wrażeniem chuligańskiego napadu, którego ubiegłej nocy dokonali czuysty na wieczorniej żydowskiej w lokalu klubu sportowo-muzycznego. Wieczornica urządzona została na rzecz dobroczynnego towarzystwa żydowskiego „Miłość Bliźniego”, które utrzymuje w Jassach szpital żydowski i dwa ambulatorja.

Wśród nocy wdarła się do lokalu banda rozwydrzonych czuystów, która zdemolowała salę i pobila krwawo zebranych. Na sali wybuchła nieopisana panika, 40 osób zostało pobitych, w tem 15 ciężko. Policja przybyła na miejsce wypadku z dużym opóźnieniem. Prowadzone jest dochodzenie, którego wyniki nie są narazie wiadome.

Co odpowiemy Ameryce?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 12. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów. Krążyły pogłoski, że na tem posiedzeniu omówiona będzie treść odpowiedzi do rządu Stanów Zjednoczonych. Jednakże później zakomunikowano dziennikarzom, że posiedzenie było tylko poświęcone sprawom bieżącym i że nota zostanie wysłana późną nocą względnie jutro rano. Pisma opozycyjne podały wiadomość, że rząd polski gotów jest szukać w rokowaniach z Ameryką jakiegoś sposobu wyjścia np. splacenia raty towarami czy obligacjami.

Jedyny warunek: zapłacenie raty grudniowej

Nowy Jork, 19. 12. (R) Jak z kół poinformowanych donoszą, prezydent Hoover zamierza zwołać komisję rzeczoznawców niezależnych o charakterze międzynarodowym, którego zadaniem byłoby opracowanie sprawozdania w kwestji długów wojennych na wzór sprawozdania, jakie przedłożone było konferencji lozańskiej. Jako jedyny warunek powołania do życia tej komisji stawia Hoover zapłacenie raty grudniowej.

Sąd doraźny we Lwowie

Zeznania dalszych świadków

Lwów, 19. 12. PAT. W trzecim dniu rozprawy przeciwko oskarżonym o napad w Gródzku Jagiellońskim przesłuchiwało świadków zająca.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się o godz. 9.15. Pierwszy zeznawał świadek Pankiewicz, lat 26, asystent pocztowy w Gródzku Jagiellońskim, urzędujący w centrali telefonicznej urzędu pocztowego. Zeznaje on, że centrala telefoniczna znajduje się w tej części gmachu, w której jest kasa skarbową. W pewnym momencie otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł jakiś osobnik w czapce akademickiej, który krzyknawszy „padnij!”, dwa razy strzelił do świadka. Świadek położył się, jednak osobnik jeszcze trzykrotnie strzelił, chybiając. Był on podobny do tego, który leżał potem na korytarzu zabity. Po wyjściu osobnika z pokoju świadek zatelefonował na policję. Po pewnym czasie ktoś oświadczył, że bandyci są na piętrze, wobec czego świadek pobiegł po rewolwer i biegnąc ujrzał leżącego Kołacza. Kołacza ułożono na łóżku, poczem świadek musiał powrócić do swego zajęcia. Żaden z urzędników w czasie napadu broni nie posiadał. Oskarżonych świadek nie poznaje.

Na pytanie obrońcy nie umie odpowiedzieć, w której stronie gmachu strzelano. Nie wie też, czy po gwałcie byli strzały i skąd padły. Kołacza położył na tej stronie, po której znajdowało się biuro naczelnika i pokój oddziału nadawczego.

Następnie zeznaje pan Vogelgesang, lat 40, która była w urzędzie z kasjerem Steblewskim. W pewnej chwili z przed okienka strzelono do Steblewskiego. Następnie jeden po drugim wpadło do kasy dwóch osobników, z których jeden schwycił plecak a drugi przeszukiwał biurko. Po wyjściu jeden z nich powrócił po pozostawioną teczkę i latarkę, którą mu świadek podawała. Po ich wyjściu świadek zauważyła przez okienko leżącego kontrolera Tomkowa. Oskarżonych nie poznaje. Była przestraszona i w twarz im nie patrzyła, pamięta natomiast, że jeden z napastników miał popielatę spodnie, podobnie, jak u oskarżonego Bilasa.

Prokurator zapytuje, czy świadek boi się rozpoznać oskarżonych. Na pytanie obrońcy świadek zeznaje, że naprawdę twarzy napastników nie pamięta, natomiast zgodnie z zeznaniami oskarżonego Bilasa przyznaje, że na korytarzu stało 3 napastników, którzy mówili: „Przedaj, przedaj!” Widziała wyraźnie tylko tego, który brał pieniądze.

Następny świadek Chaja Totenberg, lat 30, żona kupca, w momencie napadu nadawała listy przed okienkiem, gdzie siedział Tomkow. Koło niej stał Izrael Winter. Gdy wychodziła tuż za bramą zobaczyła wpadających 7 czy 8 osobników w ma-

skach, uzbrojonych w rewolwery. Przestraszyła się i stanęła pod ścianą. Napastnicy minęli ją i w tymże momencie usłyszała strzały. Po chwili otrzymała strzał w nogę, lecz strzelającego nie widziała. Usłyszała za sobą, to jest od bramy głos: „Nie ruszać się, to będzie lepiej!” Po lewej stronie zauważyła Klimczaka, poczem z odległości dalsze strzały i gwizdek, na którego odgłos napastnicy poczęli uciekać przez bramę. Naliczyła ich 4 do 5. Klimczak, który leżał, kazał jej pójść po pomoc. Udała się na pocztę i po drodze zauważyła leżącego Wintera. Następnie przybyła policja. Zaraz po opatrzeniu jej rany składała zeznania. Oskarżonych nie poznaje.

Następny świadek Izrael Winter, lat 27, pomocnik handlowy, nadawał listy przy okienku, przy którym urzędował Tomkow. Po przeciwnej stronie, gdzie była kasa nagle usłyszał strzały. Chciał uciekać, lecz otrzymał postrzał w rękę. Ktoś zawołał „stój!”, ale ponieważ nadszedł Matthäuser i Grabinski, udało mu się uciec. Rane opatrzył mu lekarz. Oskarżonych nie poznaje.

Następny świadek Sternberg, kupiec z Gródzka nadawał na pocztę pieniądze w przeddzień napadu i usłyszał, jak jakiś osobnik pytywał woźnego pocztowego, gdzie się znajduje kasa, poczem osobnik ów coś pisał. Oskarżonych, ani fotografii dwóch zabitych napastników Sternberg nie rozpoznaje.

Następny i ostatni świadek Köller, starszy asystent kolejowy w Glinnej Nawarji podczas służby w urzędzie stacyjnym usłyszał dwa strzały rewolwerowe i dwa karabinowe. Wówczas strzelił do siebie. Opowiada o jakichś posterunkowym Sługockiego, którego wprowadził do środka budynku i opatrzył. Posterunkowy mówił, że komendant już nie żyje. Zawiadomił całą linję i otrzymał wiadomość, że widziano 2 osobników, idących w kierunku Mikołajowa. Świadek omawia sytuację, w jakiej popełnił zbrodnię w Glinnej Nawarji. Podczas ekspedycji pociągu, jako dyżurny ruchu w godzinę przed wypadkiem nie zauważył żadnych podejrzanych osobników.

O godz. 11 zarządzone przerwy 10-minutowa. Po przerwie przewodniczący mimo sprzeciwu obrony odczytuje zeznania kasjera pocztowego Steblewskiego, który poważnie ranny przebywa w szpitalu powszechnym w Stryju. Prokurator wycofał kilku nast świadków, czemu sprzeciwiła się obrona. Po przerwie obrońca oświadczył, że obrona zgadza się na wycofanie szeregu świadków, natomiast wnosi i żąda przesłuchania tego świadka, który widział, jak zamachowcy w czasie ucieczki wzajemnie oczyszczali sobie płaszcze z krwi oraz

KURS DZIECI I UCZENIC. Żyd. Tow. Gimm. ćwiczyć będzie od 1 stycznia we wtorki i czwartki. Oplata miesięczna wynosi 2 zł. 50 gr. Wpisy na te kursa przyjmuje się do 25 bm. w Z. T. G. Skawińska 2, codziennie od 6—8 wiecz. Liczba zgłoszeń ograniczona.

Dziś w Senacie dyskusja nad expose

Warszawa, 19. 12. (Sin) Jutro odbędzie się posiedzenie Senatu, na którym rozpocznie się dyskusja nad expose premjera Prystora oraz uchwalona zostanie ustawa o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych.

Czy rząd da sobie radę z kartelami?

Warszawa, 19. 12. (Sin) Rozmowy prowadzone przez czynniki rządowe z przedstawicielami organizacji przemysłowych w sprawie zniżki cen szeregu artykułów przemysłu skartelizowanego, mają naogół przebieg dość oporny. Wysiłki, czynione w tym kierunku przez sfery miarodajne, nie będą jednak przerwane. Równowaga cen, stanowiąca w chwili obecnej jedną z największych trosk rządu, pomimo wszystko musi być osiągnięta.

W związku z tem agencja „Iskra” dowiaduje się, że w razie gdyby prowadzone obecnie rokowania z przedstawicielami organizacji przemysłowych w sprawie zniżki cen nie dały pozytywnego wyniku, wówczas rząd będzie musiał zastosować wszelkie znajdujące się w jego ręku środki w celu osiągnięcia niezbędnej równowagi.

Jednolity kodeks procedury cywilnej

Warszawa, 19. 12. (Sin) W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości wprowadzające jednolity tekst kodeksu postępowania cywilnego. Kodeks ten wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1933 r.

Demonstracje antyfaszystowskie w Belgradzie

Wiedeń, 19. 12. (W) Jak z Belgradu donoszą doszło tam wczoraj do demonstracji antyfaszystowskich. Grupy studentów demonstrowały pod gmachem poselstwa włoskiego wznosząc okrzyki „precz z faszyzmem”, „precz z Mussolinim”. Demonstrantów rozpędziła policja przy użyciu pałek gumowych.

tych, którzy widzieli, że oskarżony Danyłyszyn nie był obecny we Lwowie na zebraniu zamachowców, na którym ustalono plan napadu na pocztę. Świadek tych obrona domaga się w tym celu, aby podważyć prawdziwość oskarżenia Bilasa, który utrzymuje, że Danyłyszyn brał udział w zebraniu.

Po dłuższej dyskusji prokurator i obrońca porozumiewają się co do świadków, którzy mają być jeszcze wezwani.

Przewodniczący odłożył uchwałę trybunału w sprawie świadków na później, poczem przesłuchiwało świadka Stanisława Plestraka, asystenta kolejowego na stacji w Glinnej Nawarji. Według zeznań Plestraka, posterunkowy Sługocki odrzuca oświadczył, że komendant posterunku przodownik Kojat zatrzymał nie Danyłyszyna, lecz Bilasa, co jest niezgodne z zeznaniami Bilasa oraz oświadczeniem Danyłyszyna na wczorajszej rozprawie w szpitalu że to on dwukrotnie strzelał do funkcjonariuszów policji.

Zkolei przewodniczący odczytuje świadectwo badania przez szpital powszechny w Stryju, że świadek Andruchów, ranny podczas pościgu za Danyłyszynem i Bilasem nie może przybyć na rozprawę. Obrona sprzeciwia się wnioskowi prokuratora o odczytanie złożonych w śledztwie zeznań Andruchowa, natomiast żąda przesłuchania w Stryju tego ważnego świadka.

W tem miejscu prokurator zarzuca obronie, że dąży do przewlekania rozprawy, na co obrona replikuje, że obstaruje przy swoim żądaniu, będąc zasadniczo przeciwko odczytywaniu zeznań.

O godz. 12.45 trybunał udał się na naradę.

(Dokończenie na str. 15-te)

Bl. p.

Dr. EDWARD LAUB

adwokat, b. kapitan W. P. w rezerwie zmarł, przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej **dziś** we wtorek, dnia 20. grudnia 1932 r. o godzinie 1-szej popołudniu, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, syn i synowa.**Ziemia dla piątej aliji!**

Pod tem hasłem przystępuje obecnie Keren Kajemiet Leisrael do tegorocznej wielkiej zbiórki chanukowej. Zagadnienie ziemi jest w bieżącej chwili najbardziej aktualnym problemem odbudowy Palestyny. Wielka fala emigracji idzie obecnie do Palestyny, emigrują Żydzi ze wszystkich kierunków, tak chłubicim jak i ludźmi ze stanu średniego, a dla tych wszystkich imigrantów musi Keren Kajemiet przygotować warunki konieczne do osiedlenia się, musi im dać ziemię, tę najważniejszą podstawę dzieła odbudowy. Ziemia bowiem stwarza możliwości kolonizacji, a kolonizacja daje możliwości imigracyjne.

Sytuacja ekonomiczna na całym świecie zmusza Żydów do szukania egzystencji w jednym kraju, który daje im widoki zakorzenienia się. Dlatego też ciągną masy żydowskie do Palestyny, a dalsze niezliczone rzesze czekają na możliwości wyjazdu.

Komu zależy na tem, ażeby ten proces pomyślnego rozwoju, który się rozpoczął w Palestynie nie został przerwany i ażeby dalszy wyjazd tysięcy emigrantów-chaluców był możliwy — musi pomóc do stworzenia tej podstawy koniecznej dla rozwoju Kraju, a tą podstawą jest ZIEMIA! TEJ ZAŚ ZIEMI OBECNIE KEREN KAJEMET NIE POSIADA!

Wszystkie t. zw. rezerwy ziemi, które były w posiadaniu KKL i o których było w ostatnich czasach tak głośno, zostały wyczerpane, grunta w Wadi Chawarit zostały rozdzielone między różne grupy kolonizacyjne, tak, że teraz zachodzi

konieczna potrzeba zdobycia nowych obszarów dla dalszej kolonizacji.

Dla zdobycia tych obszarów potrzebne są nowe środki finansowe, które naród żydowski musi dostarczyć. Temu celowi poświęcona jest Akcja chanukowa.

Prawda, iż obecnie są ciężkie czasy, prawda, że społeczeństwo żydowskie jest zubożałe, ale mimo to, a może właśnie dlatego, powinno się wysilić i złożyć ofiarę na rzecz wyzwolenia ziemi. Społeczeństwo winno to uczynić tembardziej, teraz, jeśli już nie w imię ideału, to w interesie własnym: celem stworzenia dla siebie pewnej egzystencji dla zagrożonego bytu.

Palestyna bowiem wyszła już ze sfery dążeń i marzeń przyszłości i stała się realną rzeczywistością, jedynym przytułkiem dla zrujnowanych mas żydowskich. Kto dzisiaj waha się złożyć ofiarę na rzecz odbudowy Palestyny, niech zastanowi się, czy on sam względnie jego dzieci w najbliższej przyszłości nie będą zmuszeni pukać do bram Palestyny, szukając tam schronienia przed zupełną zagładą ekonomiczną.

SKŁADAJĄC OFIARĘ NA RZECZ ODBUDOWY PALESTYNY, WPLACA SIĘ TYLKO PREMIE ASEKURACYJNĄ DLA WŁASNEJ PRZYSZŁOŚCI.

Wierzmy, iż społeczeństwo żydowskie naszej dzielnicy okaże pełne zrozumienie dla akcji Żydowskiego Funduszu Narodowego i poprze ją ofiarnie i wydatnie. Mw.

Protest amerykański przeciw ekscesom antyżydowskim w Polsce

Nowy York (ŻAT) W ubiegły czwartek w City College w Nowym Jorku odbyło się zgromadzenie protestacyjne w związku z wypadkami lwowskimi. W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele następujących żydowskich i nieżydowskich organizacji, które czynne są na terenie City College: Menora, Awuka, Klub dla zagadnień społecznych, liga dla demokracji przemysłowej, Związek katolicki „Newman-Club” oraz oddział Ymca w City College. Zebrani uchwalili rezolucję protestacyjną przeciwko antyżydowskim ekscesom akademickim, natomiast, jak już donieśliśmy telegraficznie, nie zaakceptowali inicjatywy docenta dr. Kraussa w sprawie demonstracji przed konsulem polskim.

Dr. Krauss jest rodem z Krakowa. Podczas ekscesów antysemitycznych w Polsce w latach 1918—1920 był on organizatorem samoobrony żydowskiej i był za to aresztowany.

Na zapytanie przedstawiciela ŻAT-nej co do pobudek podjętej przezeń akcji, dr. Krauss oświadczył: „Nadszedł już czas, aby zorganizować front, walczący w obronie inteligencji żydowskiej, która stanowi najbardziej prześladowaną grupę na świecie”.

Znikoma liczba komunistów żydowskich w Rosji

Moskwa (ŻAT) Na mocy uchwały centralnego komitetu partii komunistycznej w przeciągu roku 1933 przeprowadzana będzie „czystka” wszystkich członków i kandydatów na

członków partii komunistycznej na obszarze całego Związku Radzieckiego.

Każda czystka wywołuje pewne zaniepokojenie wśród członków partii. Szczególne zaniepokojenie powstaje wśród komunistów żydowskich, z pośród których około 20 proc. należała dawniej do innej partii.

Podług spisu członków partii z r. 1927 w partii komunistycznej na obszarze Związku Radzieckiego było 37,000 członków Żydów (w tem 8.678 kobiet), oraz około 12.000 żydowskich kandydatów, ogółem więc blisko 50,000 Żydów-komunistów. Żydzi — członkowie partii stanowili 4,9 proc. ogółu członków, zaś kandydaci 3,2 proc. Nie zaliczono tu drobnej liczby Żydów w Azji Środkowej, Żydów krymskich i górali żydowskich.

Biorąc pod uwagę, że w r. 1927 partja komunistyczna liczyła 773,000 członków, obecnie zaś liczba komunistów-Żydów w porównaniu z rokiem 1927 również znacznie wzrosła. Lecz prawdopodobnie wzrost ten nie odbywał się proporcjonalnie, ponieważ przyrost członków odbywa się poprzez wciąganie do partii robotników przemysłowych, których liczba wśród ludności żydowskiej aż do ostatnich lat była stosunkowo niezbyt wielka.

Rewizjoniści nie wyrzekają się odrębnej działalności politycznej

Paryż (ŻAT) Przed wyjazdem do Palestyny p. Meir Grossmann odbył rozmowę z paryskim przedstawicielem ŻAT-nej, odpowiadając na pytanie w sprawie oskarżenia Dra Soskina do sądu kongresowego:

„Uważamy kroki poczynione przez egzekutywę sjonistyczną za prawnie całkowicie bezpodstawne i jesteśmy przekonani, że sąd kon-

Bl. p.

Dr. EDWARD LAUB

ADWOKAT

wieloletni Prezes naszego Towarzystwa zmarł dnia 18-go b. m.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie odbędzie się **dziś** we wtorek, dnia 20 bm. o godzinie 1-ej popołudniu.

Na smutny ten obrzęd wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza

Towarzystwo Miłośników Gry Szachowej im. J. Dominika

KOMUNIKATY.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś, we wtorek po siedzenie Komitetu Lokalnego Ezry Chalucowej o 8 wiecz.

— „BAR-KADIMAH”. Dziś, o godz. 6 buda z reżenatem z historii sjonizmu p. t. „Życiorys Teodora Henzla”. Po referacie dyskusja.

— PROF. B. SPERBER KIEROWNIKIEM „HAZAMERU”. Staraniem Stow. Ceire Mizrachy został utworzony chór męski p. n. „Hazamer” w lokalu Stow. Ceire Mizrachy, Dietla 11. Pierwsza próba pod batutą prof. Sperbera odbędzie się dziś we wtorek, o godz. 8.20 wiecz.

— WIECZÓR PIEŚNI PALESTYŃSKICH zapowiadany na środę, z powodów technicznych odbędzie się w późniejszym terminie.

— ART. MAL. NORBERT NADEL wygłosi jutro, w środę o 7.30 w. na kursie malarstwa przy Instytucie Wychowawczym G. Spierera, Kraków, ul. Starowiślna 85, odczyt, p. t. „Sztuka w rozwoju idei społecznych”. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

Dr Edmund Majewicz

Specjalista chorób wewnętrznych ordynuje **W KRYNICY** dom pod Orłem koło deptaku

Dr. S. EDELMAN

ordynuje w sezonie zimowym od 20. XI. **W ZAKOPANEM** ul. Krupówki 74 „JANINA”

Adwokat

50g

Dr Michał Epstein

prowadzi kancelarię **w Krakowie, Jasna 3. Tel. 177-85**

SPRAWY EMIGRACYJNE**OGRANICZENIA EMIGRACJI DO ARGENTYNY**

Syndykat Emigracyjny przypomina, że wydawanie wiz na wyjazd do Argentyny ulec ma z dniem 1 stycznia 1933 r. poważnym ograniczeniom ze strony konsulatu argentyńskiego.

W związku z tem wszyscy emigranci, pragnący wyjechać do Argentyny, powinni jaknajwcześniej starać się o uzyskanie wizy, gdyż po wymienionym terminie otrzymanie jej może być bardzo utrudnione.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„LEWINSON”: Jest Żydem!

H. L. BOCHNIA: Egzekutywa sjonistyczna sprawą się zajmie jedynie po nadesłaniu jej legitymacji partyjnej za rok 1931/32.

KANDYDAT, KRAKÓW I P. S. WERNER: Nie znamy żadnych szczegółów.

gresowy oddali skargę egzekutywy sjonistycznej. W każdym razie wynik tych poczynąń nie może mieć wpływu na działalność polityczną Związku rewizjonistów. Przedstawiciele Związku niejednokrotnie już utrzymywali kontakt z rządami, zarówno ustnie jak piśmiennie i będą to czynili również w przyszłości. Co się tyczy akcji petycyjnej uchwalona ona została na wiedeńskiej konferencji naszego Związku i bezwarunkowo ją wykonamy zgodnie z uchwałami konferencji. Egzekutywa rewizjonistyczna ma jeden tylko obowiązek: całkowicie wykonać rezolucję konferencji.



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Świadczenia przemysłowe

Artykuł poniedziałkowy otrzymaliśmy jeszcze przed ogłoszeniem okólnika w sprawie świadczeń przemysłowych. Okólnik ten nie uwzględnił jednak konieczności ulg w spłacie należności za patenty. — (Red.).

Termin wykupienia świadczeń przemysłowych na r. 1933 już się zbliża. Niejednokrotnie już wykazano anomalie tegoż krzywdzącego i obciążającego podatku. Każdy bowiem podatek musi się opierać na przesłance logicznie uzasadnionej, taksamo, jak normy prawa są emanacją i konsekwencją logicznych przemysłań. Wykupienie ałoli świadczeń przemysłowego na cały rok z góry, chociaż dany kupiec czy rzemieślnik nie ma pewności, czy będzie w stanie przedsiębiorstwo swoje przez cały rok prowadzić i czy nie będzie zmuszony już w pierwszych trzech miesiącach przedsiębiorstwo swoje zlikwidować, nie jest usprawiedliwione żadną gospodarczą racją. System patentów jest pozostałością grabieżczy, wzorowanej na systemie rosyjskim, i jak się zdaje, długo jeszcze będzie u nas system ten utrzymywany. Jeśli, jak już powiedziano, cały ten podatek jest krzywdzący, to szczególnie w obecnej chwili staje się dla tysięcy kupców i rzemieślników kwestią całej ich egzystencji. Nie trzeba bowiem wykazywać, jaką gehennę obecnie kupiectwo i rękodzieło przeżywa. Wycieńczone do szpiku kości, ogołocone z wszelkich obrotów pieniężnych, nie ma możliwości opędzenia kosztów utrzymania swego przedsiębiorstwa i popada coraz więcej w apatię i rezygnację, tak, że nawet na dziejące się mu krzywdy nie potrafi reagować. W chwili, gdy Państwo hojną dłońią spiesz z pomocą wszystkim innym stanom, jak rolnikom i wielkiemu przemysłowi, to biedny kupiec jest wzięty w krzyżowy ogień z dwóch stron: tak ze strony fiskalizmu, jak rozmaitych syndykatów i karteli.

W takiej sytuacji zbliża się do nowego roku kalendarzowego. Sezon przedświąteczny również w zupełności zawiódł. Dobrze zatem się stało, że sfery gospodarcze wysunęły pod adresem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu szereg wniosków w sprawie ulg, dotyczących się świadczeń przemysłowych na r. 1933. Wnioski ciążą gospodarczym szły przede wszystkim w kierunku rozłożenia płatności za świadczenia przemysłowe przynajmniej na dwie raty.

Dlaczego Ministerstwo Skarbu nie wydaje rozporządzenia w kierunku rozłożenia na raty opłat za świadczenia przemysłowe? Czy rzeczywiście uznaje, że na przykład kupiec II. kategorii jest w stanie wyłożyć blisko 600 zł. naraz za świadczenie przemysłowe, zaś kupiec III. kategorii blisko 120 zł. w miejscowościach I. klasy? Wiele słyszeliśmy już o tem, że Ministerstwo zgodzi się na rozłożenie należności tych na raty. Dlaczego dotychczas okólnik taki się nie ukazał, w czasie, kiedy zaledwie kilka dni pozostaje nam do ostatecznego terminu wykupienia świadczeń przemysłowych? Czas na-gli.

O. Jare.

Własny organ
należy nie tylko czytać,
ale i abonować!

KRONIKA KRAJOWA

Program robót publicznych

W łonie rządu omawiany jest obecnie projekt budowy dróg i mostów za pomocą zreorganizowania państwowego funduszu drogowego. Fundusz ten posiada prawo zaciągania pożyczek do wysokości 400 milj. zł. a dotychczas zaciągnął pożyczki do 70 milj. zł. Pożyczki te zabezpieczone są w skryptach.

Projekt przewiduje, zamiast wydania skryptów emitowanie obligacji, które byłyby notowane na giełdzie i w ten sposób miałyby obieg wewnątrz kraju. Obligacjami temi fundusz drogowy opłacałby dostawy, materiał i roboty. Poza tem zainteresowane przemysły w rozwoju komunikacji drogowej, a więc spirytusowy, rafinowy i gumowy, za kupowałyby większe partie tych obligacji. Część obligacji miałaby być umieszczona na rynkach zagranicznych za pośrednictwem wielkich firm samochodowych, które wzamian za to uzyskałyby koncesje sprzedaży swych samochodów w Polsce.

Jednocześnie projekt przewiduje w programie znaczne ulgi celne dla zagranicznych firm samochodowych, pod warunkiem, że ceny samochodów w Polsce nie będą wyższe od cen na te samochody w kraju, gdzie są produkowane oraz pod warunkiem zakupywania przez te firmy większego portfela obligacji.

Również przedsiębiorstwa spirytusowe przy wydawaniu koncesyj dla nich, zakupywałyby wspomniane obligacje. W ten sposób niskoprocentowany kapitał stanąłby do dyspozycji państwowego funduszu drogowego.

Jak słychać, decyzja co do wypuszczenia obligacji takich znajduje się w ręku ministra skarbu.

Gdy Skarb Państwa konkuruje z miastami o podatników...

Związek Miast Polskich zebrał szczegółowe dane o przebiegu akcji egzekucyjnej, prowadzonej przez urzędy skarbowe w poszczególnych miastach.

Z nielicznymi wyjątkami (naprz. Lwów), stwierdzono ujemne skutki tej akcji przede wszystkim w postaci wielkiej korespondencji z urzędami skarbowymi i zwiększenia czynności manipulacyjnych oraz naogół b. małych wyników dla miast o ile chodzi o wpływy prowadzonej przez urzędy skarbowe egzekucji; wiadomo bowiem, że należności skarbowe mają przy egzekucji pierwszeństwo przed innymi należnościami. Z tego względu niektóre miasta wogóle nie skierowały jeszcze do urzędów skarbowych swych należności do egzekucji.

Zebrany materiał przesłany będzie ministerstwu skarbu i spraw wewnętrznych z prośbą o spowodowanie uchylecia mocy obowiązującej rozporządzenia o przejęciu przez urzędy skarbowe należności komunalnych, a dopóki to nie nastąpi, wprowadzenia przynajmniej pewnych zmian w dotychczasowym postępowaniu.

Przedstawiciele rzemiosła u ministra skarbu

Minister skarbu, prof. Zawadzki, przyjął onegdaj delegację Rady Izby Rzemieślniczych, oraz Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego, na czele z senatorami Wiechowiczem i Rogowiczem.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi najaktualniejsze postulaty rzemiosła polskiego, wskazując na konieczność zastosowania względem rzemiosła szeregu doraźnych ulg. M. in. wskazano na konieczność zmniejszenia stawki zryczałtowanego podatku obrotowego o jedną trzecią, zmniejszenia wymiaru podatku dochodowego, przyspieszenia rozpatrywania odwołań przeciwko wynia-
rowi podatków, zezwolenia na uiszczanie należności za świadczenia przemysłowe na rok 1933 w dwóch ratach, zwolnienia od egzekucji przedmiotów i surowców, niezbędnych do zarobkowania rzemieślnika, oraz dokonywania rewizyj osobistych tylko w wyjątkowych wypadkach.

Min. Zawadzki wysłuchał szeregu wyjaśnień delegatów oraz przyobiecał rozważyć przedstawione sobie postulaty i w miarę możliwości uwzględnić je jeszcze w bieżącym roku. (—)

Koszty egzekucyjne przy spłacie zaległości

Ministerjum Skarbu pragnie zmniejszyć do minimum wszelkie możliwości nieporozumień, jakie zachodzą między publicznością a władzami podatkowymi na tle działania egzekucyj.

Zdarzało się, że podatnik już po skierowaniu sprawy, do egzekucji zgłaszał się do instytucji, która nakaz wystawiła, np. do kasy chorych. Z chęcią uiszczenia należności; tymczasem otrzymywał odpowiedź, że dopóki organowi egzekucyjnemu (urzędowi skarbowemu) nie opłaci kosztów egzekucji, dopóty nie może być przyjęta zapłała głównej należności.

Ponieważ takie postępowanie wywołuje słuszne narzekania i zmusza często do chodzenia od jednej kasy do drugiej, Ministerjum Skarbu zezwoliło instytucjom na pobieranie prócz samej należności również i należnych kosztów egzekucyjnych. (—)

Nałożenie podatku a egzekucja

Zdarzały się wypadki, że urzędy podatkowe, mimo terminów ustanowionych, wysyłały z opóźnieniem nakazy płatnicze i wobec tego jednocześnie dawały znać działowi egzekucyjnemu o nałożonym podatku, chociaż podatek nie ulegał jeszcze zwłoce w płatności.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik wyjaśniający, że podobne postępowanie jest bezprawne i sprzeczne z obowiązującymi przepisami i że w razie skarg ze strony publiczności, kierownicy urzędów winni okazać natychmiast swoją pomoc.

Ulg w spłacie daniny lasowej

Nowe rozporządzenie ministra skarbu o ulgach w spłacie daniny lasowej przyznaje płatnikom daniny lasowej, którzy do dnia 31 bm. uskuteczniają dobrowolnie wpłaty na poczet zaległości, bonifikaty w wys. 50 proc. wpłaconej sumy, zarówno przytem od wpłat oraz od sumy zbonifikowanej nie będą pobierane odsetki za zwłokę za cały czas od chwili powstania zaległości do dnia jej zapłacenia. (—)

Ulg taryfowe dla przewozu drzewa

Ministerstwo komunikacji przyznało 30 proc. ulgi w przewozie drzewa z miejsc produkcji do tartaków na odległościach do 200 klm. i 15 proc. w przewozie materiałów tartych, oraz szereg innych ulg dla przewozu drzewa w taryfie wewnętrznej. (—)

Zawieszenie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego

Ministerjum Skarbu na podstawie ustawy o podatkach, odroczyło po koniec roku 1933, pobieranie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcjonariuszom państwowym i komunalnym. (—)

Nie będzie przymusu mieszanek spirytusowych

Jak słychać, sprawa wprowadzenia przymusu mieszanek spirytusowych została załatwiona w sensie negatywnym. Przemysł naftowy zobowiązał się jedynie do nabycia rocznie 8 milionów litrów spirytusu, które będą użyte dla sporządzenia mieszanek. (—)

Obrót paczkowy z zagranicą za pobraniem

Polski zarząd pocztowy czyni przygotowania do uruchomienia obrotu paczkowego z zagranicą za pobraniem. Obrót ten wprowadzony będzie w wymianie pocztowej z wszystkimi państwami, z którymi Polska utrzymuje obrót przekazowy.

Wprowadzenie w życie nowego obrotu wymaga wielkich przygotowań i oddzielnego porozumienia z zarządem pocztowym każdego obcego państwa. Polskie władze pocztowe są zdania, iż uda

im się uruchomić obrót paczkowy z zagranicą za pobraniem od 1-go lutego 1933 roku.

Podania o ulgi celne na celluloid

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie wywala firmy, pragnące korzystać z ulgowej stawki celnej przy przywozie celluloidu do dalszej przeróbki w swych zakładach przemysłowych, aby bezzwłocznie podały: a) swe zapotrzebowanie roczne z uwzględnieniem krajów pochodzenia, b) szczegółowy wykaz potrzebnych gatunków celluloidu wraz z podwójnymi wzorami tych gatunków, c) grubości wszystkich gatunków, d) jaka ilość może być obecnie zamówiona i w jakim czasie ma być dostarczona.

Powyższe szczegóły mają służyć przy indywidualnej ocenie podań o ulgę celną na przywóz celluloidu. (—)

KRONIKA ZAGRANICZNA

Nestle zamyka swe zakłady

Jedno z największych przedsiębiorstw w Szwajcarii, anglo-szwajcarska fabryka czekolady i przetworów mlecznych Nestle w Cham (Kanton Zug) postanowiło zamknąć z wiosną roku 1933 swoje zakłady wskutek ciężkiego położenia finansowego i niemożności eksportu swych wyrobów, co jest wywołane kryzysem gospodarczym i wysokością kosztów produkcji w Szwajcarii. (—)



WTOREK, 20 GRUDNIA

Kraków (312.8) 11:40 Przegląd prasy i wiadomości meteorologiczne. 11:58 Sygnał i hejnał. 12:10 — 13:40 Gramofon. — W przerwie o 13:20: Wiadomości meteorologiczne. 15:10 Komunikaty gospodarcze, wiadomości. 15:25 Chwilka lotnicza, przeciwigazowa i sportowa. 15:35 „Nowe wydawnictwa” — Dr. A. Bar. 15:50 Gramofon. 16:25 Odczyt dla nauczycieli: „Pierwszy rok nauczania dawniej i dzisiaj” — N. Hoszowska. 16:40 Prof. dr. M. Siedlecki: „Z nad świętej rzeki”. 17 Koncert Filharmonii warsz.: muzyka R. Wagnera (dyr. Fitelberg). W przerwie: dla rybaków. 18 Muzyka lekka. 19 Rozmaitości, komunikaty. 19:10 Giełda zbożowa. 19:15 „Stary Kraków” — dr. J. Dobrycki. 19:30 Pogadanka muzyczna: „Miłość poety Schumann — Heinego” — Cezary Jellenta. 19:45 Dziennik prasowy. 20 Koncert: dyr. Ozimiński (Moniuszko, Dworzak, Grieg). 20:50 Wiadomości sportowe i prasowe. 21 Dalszy ciąg koncertu (Czajkowski). 21:40 Arje i pieśni — wykona E. Bandrowska-Turska (Gluck, Perkowski, Szymanowski, Donizetti, Thomas). 22:15 Kwadrans literacki: „Przebaczenie” opowiadanie W. Rogowicza. 22:30 Koncert kompozytorski R. Maciejowskiego (fortepjan): tańce, kolysanka, preludjum, chorał. 22:55 Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11:40—15:35 p. Kraków. 15:35 „Wśród książek” — prof. H. Mościcki. 15:50—19:10 p. Kraków. 19:20 Wiadomości rolnicze 19:30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11:40—15:35 p. Kraków. 15:50 Bajeczki dla dzieci. 16:05 Muzyka. 16:25—19 p. Kraków. 19 „Dawne rezydencje polskie (Puławy)” — M. Przybyłkówna. 19:15 Rozmaitości. 19:25 Wiadomości sportowe. 19:30—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11:40—15:35 p. Kraków. 15:35 Płyty i „Silva”. 16 Audycja Błękitnych: „Radjo dzieciom”. 16:15 Gramofon. 16:25—19 p. Kraków. 19 „Skrzynka techniczna” — inż. J. Miński. 19:15 Rozmaitości. 19:30—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360.6) 12, 13:30 i 17 Muzyka. 19:30 Mandoliny. 20 i 21 Słuchowiska (o 21 ewent. Koncert Beethovenowski: dyr. W. Furtwaengler). 22:45—24 Muzyka taneczna.

Rzym (441.2) 13 i 17:30 Muzyka. 20:30 Operetka.

Praga (488.6) 15:30 Flet. 19:20 Kwartet śpiewaczy. 20 „Określ widmo”, opera Wagnera. 22:45 Jazz na dwa fortepiany.

Wiedeń (517.2) 11:30 Kwartet. 15:20 Skrzypce (Saens, Chausson, Ravel). 18:55 „Carmen” opera Bizeta. 22:15 Jazz, śpiew.

B. SINGER.

Zamordowali Go

Dnia 16 grudnia 1922 został zamordowany pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polski, Gabriel Narutowicz. Kilka dni wcześniej tłum beczczał go na ulicy. Ale już w dzień wyboru, to znaczy 9 grudnia rozpoczęła się nagonka przeciwko nowo wybranemu prezydentowi. — W godzinę po wybraniu Prezydenta Rzeczypospolitej gawiedź uliczna, powiadomiona odpowiednimi odezwaniami narodowej demokracji, przysięgała do dzieła. Winowajcę znaleziono. Wiedzano, kogo należy beczczać, zanim reka zabójcy dosięgnie Prezydenta Rzeczypospolitej. Narodowa demokracja w ciągu całego okresu swojej akcji politycznej nie znała zresztą innego winowajcy. Szła ciągle po linii najmniejszego oporu, unikając się chować za płotem i zreferować — następnie czarnosiecznym carskim sposobem odmiennie bieg wypadków. Zaczęło się od bicia Żydów na ulicach Warszawy. Wieczorem w dzień wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, rozagitowana młodzież endecka która uważała siebie za reprezentantów idei faszystowskiej włoskiej na terenie polskim, wdzierając się do tramwajów, próbowała dostępu do dzielnic żydowskich i przy biernym stosunku policji dokonała śmiało akcji ataku. Bito Żydów wszędzie wyrzucano ich z tramwajów, próbowano rabunku sklepów. — Na ulicach Warszawy zjawili się typy z koszykami, gotowe do chowania zrabowanego u Żydów towaru. Akcje zwycięstwa endeckiego były zresztą mocne. Zdawało się wszystkim, że przewrót włoski dociera do Polski. — Marsz Dąbrowskiego z ziemi włoskiej do Polski — pisał niedwuznacznie redaktor „Rzeczypospolitej” Stanisław Stroński. Dąbrowski przy bywający do Polski powinien być oczywiście zgodny z programem faszyzmu polskiego bić w pierwszym rzędzie Żydów.

Żydzi bowiem w opinii ulicy uchodzili za winowajców wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza. W pierwszy dzień otrzymał on przydomek żydowskiego prezydenta. Choć głosy żydowskie nie mogły zawżyć na szali wyborów, choć tych trzydzieści kilka mandatów poselskich nie decydowało o wszystkim na Zgromadzeniu Narodowym.

W Sejmie zjawiał się czynnik nowy, dotychczas nieznany. Narodziła się ordynacja wyborcza do Sejmu, spreparowana w ten sposób, by żadne mniejsze grupy nie dostały się do Sejmu, by mniejszości narodowe, wynoszące więcej niż 35 proc. w Polsce, nie mogły zawżyć na losach spraw państwowych, by nie mogły decydować o żadnej ustawie, by równoprawnienie zawarowane konstytucją i traktatem o mniejszościach narodowych, było pustym

dźwiękiem poprzez pokolenia.

Pilnował tej sprawy ksiądz Lutosławski, towarzyszył mu Dubanowicz. Przysłużył się również przedstawiciel stronnictwa ludowego Piasa, Buzek. Wszyscy razem skonstruowali misternie ordynację wyborczą, zmuszając tem samem ludność żydowską w pierwszym rzędzie do samoobrony. Istniała bowiem wówczas nawianna wiara, że od liczby mandatów w Sejmie zależeć będzie los ludności żydowskiej w Polsce, że na terenie parlamentu rozstrzygnięte zostaną wszystkie przemiany społeczne i narodowościowe, choć każda ustawa, która wychodziła z pierwszego Sejmu, stawała się nic nie znaczącym papierem nazajutrz po wydrukowaniu (reforma rolna, konstytucja, ośmiogodzinny dzień pracy i t. d.).

Blok mniejszości narodowych powstał jako akt samoobrony. Szerokie hasła federacyjne, narodowościowe, które rozbrzmiewały na wschodzie Europy, dotarły do Polski. Zaczęło się poszukiwanie mniejszości narodowych na obszarze Rzeczypospolitej. Ukryci pod ziemią w okresie wojny, rozbiłi politycznie, rządzeni swojszcem nie mogli przedstawiciele mniejszości narodowych na kresach ujawnić swej fizjonomii. Twórcy bloku mniejszości narodowych mogliby opowiedzieć niesamowite historie o poszukiwaniach przywódców klubu ukraińskiego, białoruskiego na Wołyniu, Wileńszczyźnie i t. p.

Stworzono w ten sposób mozaikę nielada: romantyczny splót przenajróżnorodniejszych na zwisłk dziwną mieszaninę kast, zawodów, wyznań i przekonań politycznych. Złączyła ich wszyscy skłóci krzywda, poczucie, że pojedynczo nie dostaną się do gmachu przy ulicy Wiejskiej, że trzeba się tam znaleźć za wszelką cenę, że zjawienie się nie będzie gwałtem na otrzymanie autonomii personalnej, lub terytorjalnej, ale być może listem żelaznym dla zapewnienia nieetykalności i częściowego zmniejszenia sztykan ludności, zamieszkałej na kresach.

Iżak Grynbaum, ksiądz kanonik Klinke. Bronisław Taraszkiewicz, socjal-rewolucjonista białoruski Paweł Wasieńczuk, socjal-demokrata ukraiński, a obok nazwiska popów, rabinów, chasydów, chłopów, ziemian, działaczy z sztydem pseudorewolucyjnym. W tem towarzystwie maszerował również odnaleziony na bruku Warszawy miejscowy Rosjanin, Sieriebriannikow. Rosjanie, którzy odnaleźli siebie jako Ukraińców, nauczyciele ludowi, którzy dopiero stawali pierwsze kroki w polityce, skompromitowani działacze ortodoksyjni na ulicy żydowskiej, a pono nawet petliurowcy — wszyscy znaleźli się na jednej liście.

(C. d. n.)

DRÓBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

MEIR GROSMAN PRZYBYŁ DO PALESTYNY. Do Palestyny przybył przywódca rewizjonistów p. Meir Grosman. P. Grosman zamierza pozostać w Palestynie przez czas dłuższy.

P. FELIKSOWA WARBURG W PALESTYNI. Do Palestyny przybyła p. Feliksowa Warburg, żona przywódcy Jointu i b. przewodniczącego Agencji Żydowskiej.

W rozmowie z przedstawicielami ZAT-nej p. Warburg oświadczyła, iż z radością stwierdziła w Palestynie nastrój optymistyczny. P. Warburgowa czeka na przybycie syna Edwarda z Persji, aby wraz z nim i w towarzystwie dr. I. L. Magnes i dr. Hextora zwiedzić kolonie żydowskie w Palestynie.

REWIZJONISCI ZDEMOLOWALI LOKAL URZĘDU PALESTYŃSKIEGO W CZERNIOWCACH. Przeprowadzony ostatnio podział certyfikatów w Rumunji wywołał żywe niezadowolenie

ZAKOPANE

Pensjonat „JURAND” pięknie położony przy ul. Chałubińskiego tel. 423 pod zarządem SABINY BREITMANOWNY, poleca na sezon zimowy pokoje ciepłe, słoneczne z balkonami. Kuchnia wykwintna i obfita. Ceny bardzo przystępne.

wśród młodzieży rewizjonistycznej na Bukowinie. Pewna liczba członków Brith- Trumpeldor wdarła się do Urzędu Palestyńskiego w Czerniowcach i zdemolowała lokal.

POSEŁ ŻYDOWSKI W PARLAMENCIE BELGIJSKIM. W nowym parlamencie belgijskim zasiada jeden poseł Żyd — Mark Sammerhauser, który należy do partii socjalistycznej. Poseł Sammerhauser pochodzi z Rygi i zalicza się do sympatyków sjonizmu.

MILJONOWY DEFICYT BERLIŃSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ. Na ostatnim posiedzeniu rady reprezentantów gminy żydowskiej w Berlinie omawiano sytuację finansową gminy. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że deficyt za rok 1932 wynosi milion marek.

Nowe prawo o stowarzyszeniach

Dekret Prezydenta Rzp., ogłoszony w Nrze 94 Dziennika Ustaw z dnia 29 października br., a mający moc ustawy, jako wydany na podstawie ustawy sejmowej (z 17. 3. 1932) o upoważnieniach Prezydenta, — wprowadza niezmienne doniosłe zmiany dla rozwoju stowarzyszeń.

Z góry należy powiedzieć: raczej dla skneblowania tej dziedziny życia społecznego, bo dekret faktycznie

odbiera możliwość zakładania stowarzyszeń i ścieśnia do najdalejszych granic ich pole działania, wprowadzając jak najściślej kontrolę ze strony organów administracji państwowej nawet tam, gdzie o tem się nie śniło „polityjnemu“ państwu dawnej Austrii.

Dwa rodzaje, względnie trzy rodzaje stowarzyszeń niezarobkowych mieć będziemy od 1 stycznia 1933.

Są mianowicie stowarzyszenia „zwykłe“, stowarzyszenia „zarejestrowane“ i w końcu stowarzyszenia „wyższej użyteczności“.

Stowarzyszenia „zwykłe“ nie są właściwie stowarzyszeniami

w naszym rozumieniu, a to dlatego, bo wedle dekretu nie mają osobowości prawnej, czyli nie mogą ani nabywać praw ani zaciągać zobowiązań, — tak więc, że będzie to luźny związek kilkunastu osób, i właściwie z dekretu niewiadomo, w jaki sposób prawa poszczególnych członków będą zagwarantowane, a tak wygląda, że założyciele (wystarczy trzy osoby) względnie powołany według ich woli zarząd ma o wszystkim decydować. Takie stowarzyszenia wolno będzie zakładać mniej więcej wedle norm dotychczasowych (ustawy austr. z 15. listopada 1867), ale odbiera im się — jak już wspomniano — charakter osobowości prawnej, nadto nie wolno im „korzystać z ofiarności publicznej albo z zapomóg instytucji publicznych“ (czyli zbiórki uliczne zakazane, a zarządy Gmin etc. jednym pociągnięciem pióra są zwolnione od subwencji!), — natomiast i te nawet niedorozwinięte zrzeszenia obywatelskie poddaje się jak najściślej kontroli rządowej, bo będą one obowiązane do przedkładania władzom także wykazów swych członków, co dotychczas odnosiło się tylko do związków ściśle politycznych.

Nieletnia do lat 18, ani też młodzież szkolna nie mogą w zasadzie wogóle należeć do stowarzyszeń, jednak młodzież nieszkolna od lat 14 do 18 może należeć z pewnemi zastrzeżeniami, — zaś młodzież szkolna i akademicka wedle specjalnych norm szkolnych.

Zakazaniem jest łączyć w stowarzyszeniu cele wychowania fizycznego lub sportowego z celami politycznymi (dotyczy wszelkich stowarzyszeń).

Stowarzyszenie „zarejestrowane“

staje się niem dopiero na podstawie przeprowadzonego przez władzę wpisu do rejestru. o co trzeba prosić przedkładając statut, władza zaś może odmówić także z tego powodu, że „powstanie stowarzyszenia nie odpowiada względem pożytku publicznego“ (!) Ten elastyczny przepis pozostawia więc wszystko uznaniu władzy, która nadto nie jest krępowana żadnym czasokresem, a więc trzeba czekać na załatwienie na czem właśnie polega zasadnicza zmiana od ustawy austriackiej, bo wedle dotychczasowych przepisów stowarzyszenie mogło rozpocząć swą działalność, jeżeli przez cztery tygodnie od zgłoszenia statutu władza nie wydała zakazu (utrzymano ten przepis tylko odnośnie do stowarzyszeń „zwykłych“, o których wyżej mowa). Nadto „zarejestrowane“ stowarzyszenia — o ile korzystają z ofiarności publicznej albo z zapomóg (tzn. prawdopodobnie wszystkie!) muszą także o posiedzeniu zarządu zawiadamiać władzę, o ile przedmiotem obrad są sprawy związane z użyciem funduszy powyższych, a władza na takie posiedzenia wysyła delegata, — w końcu istnieje nie tylko obowiązek przedkładania wykazu członków, jak przy stowarzyszeniach „zwykłych“, ale pod odpowiedzialnością osobistą każdego z członków zarządu (!) musi takie stowarzyszenie zarejestrowane składać władzy pisemne sprawozdania z działalności oraz sprawozdania rachunkowe: — czyli podlega wszechstronnej kontroli władzy, której też służy oczywiście prawo zawiesić działalność stowarzyszenia lub ustanowić kuratora w razie braku zarządu ustawowego itp.

Pewne przepisy porządkowe są bezwzględnie celowe, np. likwidacja z powodu nieczynności, dalej zwoływanie zgromadzeń przez 1/10 część członków, sposób przeprowadzenia likwidacji i użycia majątku w razie rozwiązania.

Do wniesienia statutu trzeba najmniej 15 podpisów, albo też podpisu stowarzyszenia zwykłego, które liczy najmniej 15 członków, — jakie zaś będą opłaty za rejestrację, to określić ma dopiero rozporządzenie wykonawcze

(w każdym razie płaci się także za ogłoszenie w „Monitorze“).

Trzecia kategoria, to stowarzyszenia, którym Rada Ministrów przyzna

przywilej „wyższej użyteczności dla interesu państwowego lub społecznego“.

Te stowarzyszenia nie potrzebują rejestru, a mają mimo to osobowość prawną i szereg ulg w nabywaniu majątku oraz ulg podatkowych, — wolno im też przyjmować osoby nieletnie (!) — a co najważniejsze, mogą uzyskać monopol działania w danym zakresie. Pociąga to za sobą wyłączenie wszelkich innych stowarzyszeń od wkraczania w ten zakres bez względu na dotychczasowe uprawnienia, — czyli przepis ten wyraźnie koliduje z konstytucją, bo faktycznie odbiera zagwarantowaną prawem każdego obywatela do zakładania stowarzyszenia, — ale za to można w danym razie takie stowarzyszenie wyższej użyteczności podporządkować bezpośrednio władzom państwowym, czyli przestają wtedy być stowarzyszeniami, a stają się prawie-że organami rządowymi.

Kto ma dostać taki przywilej, oprócz Stow. Czerwonego Krzyża, oczywiście niewiadomo...

Jeżeli dodamy do tego nowe przepisy — dotąd wogóle nieznane — poddające także

związki zawodowe

pracownicze takiej samej kontroli władz, jak tej podlegają stowarzyszenia (przedkładanie wykazu członków, protokołów posiedzeń, rewizja ksiąg i dokumentów!) — będziemy mieli prawie że kompletny obraz nowego ustawodawstwa stowarzyszeniowego.

Czy to wyjdzie na pożytek państwa, należy wątpić, — natomiast z całą pewnością przez to zaostrzą się tylko przeciwieństwa i wywoła się uzasadnioną gorycz za tak bezceremonialne usuwanie fundamentalnych zasad życia społecznego. Najsmutniejsze zaś to to, że w warunkach stworzonych nowym dekretem nasze życie społeczne traci wogóle możliwość zdrowego, normalnego rozwoju, — i miastety zejść może na bezdroża stowarzyszeń tamych i zakazanych...

Rząd tego niewątpliwie nie pragnie, toteż życzyby sobie należało, by jak najprędzej niefortunne postanowienia dekretu zastąpione zostały nowelą bardziej liczącą się z potrzebami życia, — no i także z konstytucją, która jednak jeszcze nie została uchylona.

Dr. H. S—p.

H. D. NOMBURG.

Dwaj przyjaciele

Przełożył Leon Herbst.

Z okazji piątej rocznicy zgonu H. D. Nomburga, którą w tych dniach obchodził żydowski świat literacki, rozpoczynamy druk dłuższej noweli znakomitego pisarza, sięgającej czasów przedwojennych a malującej charakterystyczne dla ówczesnej epoki dwa typy głodujących na bruku warszawskim inteligentów żydowskich. Typowa dla stylu i nastroju nomburgowskiego nowela nosi w oryginalnym tytule „Szeker un Szlimazel“.

I.

Wierna przyjaźń.

Ponieważ moi obaj bohaterzy jeszcze żyją — przeto, by do mnie nie mieli żadnych pretensyj, nie podam ich prawdziwych imion, tylko będą się zwać w opowiadaniu: jeden — „Szekier“, drugi — „Szlimazel“. Nie przedstawiam wam też ich należytego wyglądu; moglibyście ich jeszcze poznać — wystarczy jeśli zaznaczę tylko: twarze ich były blade, obaj mieli oczy czerwone, tak jakby po nocach całych nie spali, pod oczyma sine obwódki — a nosy nieco zaczerwienione. Oba nosili zmięte kapelusze — za wąskie lub za długie, za szerokie lub za krótkie spodnie i płaszcze i obaj codziennie chodzili na spacer do ogrodu Saskiego.

Obaj wychowani w małych miasteczkach — wśród zielonych pól i sadów śliwkowych — serdecznie miłowali naturę. Ale natura — o, ty nieśmiała, kapryśna oblubienico! — nie odwzajemniała się wobec nich miłością. Wypędziła obu z ich małych miasteczek, odepchnęła od rodziców, ograbiła ich ze szczerej wiary i pobożności i zapędziła obojgu do dużego miasta — Warszawy, by tam szukali dla siebie nowej wiary, nowej pobożności i jakiegoś celu w życiu. I na tymczasem — sprawa ta już trwa pięć lat — wpakował los jednego z nich Szekiera rządcę — wysoce hen-hen na 4-te piętro przy ulicy Smoczej, a dla drugiego Szlimazła, nauczyciela języka hebrajskiego, znalazł się przytułek w ciemnym pokoiku na strychu, na 3-cim piętrze przy ulicy Franciszkańskiej.

Przeto nie będzie wam to dziwnem — że obojgu ciągnęło do ogrodu Saskiego, bowiem płuka ich łaknęły odrobiny świeżego, czystego powietrza — tembardziej, że z piersi ich wydobywał się lekki kaszel. Pragnęli oko nasycić zielenią liści na drzewach, świeżą trawą, radować się pięknymi kwiatami i przy tej sposobności przyjrzeć także przynurzonemu oczyma — obaj byli krótkowidzami — pięknym, znanym w świecie „panienkom“ warszawskim i omawiać ich chód i szyk. I przytem nieco filozofować — byli bardzo czytani — na temat przeróżnych rzeczy i zagadnień jak: o kolektywizmie i indywidualizmie, na temat realizmu i symbolizmu, o istocie piękna, sztuce i wielu — wielu rzeczach. Słowem o wszystkim, na czem świat opiera swój byt i co ozdabia upiększa życie ludzkie.

Letni dzień — godzina 5-ta popołudniu. Warszawa kipi, wrz, dorożki obijają bruk, tramwaje dzwonią — a ludzie pędzą w zaważających podrygach, spracowani i spoceni. Powietrze jest ciężkie, ulica Franciszkańska pełna zapachu skóry — aż nozdrza wykręca i omal nie dusi, Smocza ulica roznosi — za pozwoleniem — wstrętny odór, jakas mieszaninę różnych obrzydliwych smrodów. Od strony Woli wydobywa się dym z fabryk. Niebo jest czarne — straszne...

W on czas co za przyjemność sprawia samo wspomnienie ogrodu Saskiego, z jego siedmioma bramami — zwróconemi na wszystkie strony świata. A wysokie drzewa z zielonemi, liściemi, świeża trawa i chłodne, miłe powietrze!

I tam, dokąd ich serca ciągnęły — udawali się Szekier i Szlimazel; przechodzili wszystkie aleje, wymierzali wszystkie ścieżki i zakręty, poczem odpoczywali na ławce — gwarzyli i czas im schodził.

Niekiedy prawili sobie wzajemnie morały. Szekier zarzucał Szlimazłowi:

— Proszę cię bardzo — Szlimazel, co z ciebie będzie? Powiedz mi...

— A jaki będzie twój los Szekier? Już pięć lat siedzisz w Warszawie i nic nie osiągnąłeś. Wstyd i hańba, nie uchodzi dla człowieka — tak się opuścić, stoczyć...

— A więc morały mi prawisz — Szlimazel? A ty co robisz? Udzielasz lekcji języka hebrajskiego za trzy ruble miesięcznie — i to wszystko! I... dno zapewnienie bytu, piękne horoskopy na przyszłość — nlema co mówić...

Szlimazel po chwili zastanowienia odparł:

9-dniowy pobyt świąteczny w Zakopanem

Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook”
organizuje od 24. XII. 1932 r. — 1. I. 1933 r. włącznie

WYCIECZKĘ DO ZAKOPANEGO

Cena wycieczki II. kl. Zł 110.—

Cena obejmuje: przejazd z Krakowa do Zakopanego i z powrotem II klasą, pełny pobyt w Zakopanem, utrzymanie 3 razy dziennie, obsługę i kartę sezonową. Uczestnicy wycieczki będą lokowani w pokojach 2-osobowych. — Na miejscu wypożyczalnia nart i kurs narciarski. — 50% zniżki wstępu na wszelkie imprezy sportowe, jak: konkurs skoków na Krokwi, turniej hokeyowy, zawody konne pod protektor. Pana Prezydenta i t. p.

Ze względu na okres świąteczny, ilość osób ograniczona.

Informacje i zapisy przyjmują:

Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook”, Kraków, Sławkowska 12.

Administracja „Nowego Dziennika”, Kraków, Orzeszkowej 7.

O porozumienie Niemiec z Polską

Prof. Foerster mówi głębokie słowa prawdy

Pacyfista niemiecki prof. F. W. Foerster wygłosił niedawno w Paryżu odczyt o Traktacie Wersalskim. Wedle doniesień półoficjalnej niemieckiej agencji telegraficznej miał dr. Foerster powiedzieć, że mapa Europy, stworzona przez Traktat Wersalski jest możliwie najsprawiedliwsza. W odpowiedzi na to zamieszcza prof. Foerster następujące uwagi w „Reichspost”:

„Nie wyraziłem się w tej formie i w tym duchu, lecz powiedziałem tylko, że

uregulowanie przez Traktat Wersalski sprawy Gdańska i korytarza polskiego przywraca poniekąd sytuację z przed lat 100.

kiedy Gdańsk był pierwszorzędnym miastem handlowym i portem dla całego, wielkiego polskiego „Hinterlandu”, podczas gdy skutkiem zaborskiej polityki Fryderyka Wielkiego został Gdańsk zdegradowany do rzędu nieznaczących miast prowincjonalnych. Prof. Foerster przytacza następnie słowa matki filozofa Schopenhauera: „Fryderyk Wielki rzucił się jak wampir na moje nieszczęsne miasto rodzinne i odciał je od jego nerwu życiowego, od polskiego „Hinterlandu”. To co powiedziałem — wywodzi dalej prof. Foerster — było tylko prostym stwierdzeniem, że

Traktat Wersalski odpowiada o wiele wię

cej etycznym wymogom i związkom gospodarczym owych okolic całej Europy wschodniej niż stan stworzony przez Fryderyka Wielkiego.

Przyzwyczajiliśmy się nazywać Traktat Wersalski „dyktatem zwycięzców”, narzucającym niemieckiemu wschodowi rozwiązanie sztuczne, stojące w jaskrawej sprzeczności z żywymi potrzebami narodu i gospodarki. W rzeczywistości ma się rzecz całkowicie inaczej. Wytyczenie granic na wschodzie jest nieczym innym, jak tylko egzekucją logiczną zasady historycznej, nie dającej się więcej usunąć, mianowicie zasady narodowościowej. Niemcy same stworzyły swoje państwo na podstawie narodowościowej, mimo to usiłowały nie dopuścić do zastosowania tej zasady wobec Słowian zachodu. Stanowisko to Niemiec doprowadziło do wybuchu Wojny Powszechnej. Historia przesła nad wysiłkami Niemiec do porządku dziennego. Czy świat germański zechce poraz drugi przeciwstawić się zasadzie, na podstawie której zbudował swoje państwo? Próba taka rozbiłaby państwo niemieckie.

Decyzje Traktatu Wersalskiego są nieodwołalne. Są one głęboko uzasadnione całym rozwojem nowoczesnym.

Rewidować nie można wstecz, lecz naprzód.

— Wiesz, pojmujesz, w tem sęk — że nie mogę się dochrapać porządnego ubrania. Gdybym porządnie chodził ubrany, tobym dostał lekcję po sześć rubli, — a nawet i po 10 rubli miesięcznie. Ale jak powiązać koniec z końcem? Błędne koło — rozumiesz mnie: niema pieniędzy — niema zaco się ubrać, — niema za co się ubrać, bo niema pieniędzy. Jednak nie zrezygnowałem — dam sobie radę. Tak — albo tak: wykrećę się, ale ty brniesz i gniesz w błocie i nie, tak jakby to cie nie nie obchodziło...

— Cóż cię tak nagle pesymistycznie nastroiło, Szlimazel? To błędne koło ujarzania nas obu. Gdybym ja był porządnie odziany — he, he! — tobym dostał zarząd na czterdzieści a może nawet na pięćdziesiąt rubli miesięcznie. Zylibyśmy, Szlimazel, — jak Pan Bóg we Francji! Ale coż mamy z gadania? Pieniądzy, bracie, niema — a szkoda głowy suszyć — troszczyć się i myśleć też się nie opłaca. Syty, jesteś, w ogrodzie Saskim siedzisz, słoneczko ci świeci, — aż rozkosz, coż ci brakuje ośle?

— Pustka we mnie, życie bez dogmatu... — wzdychał Szlimazel.

— „Opiekunie ubogich, dopomóż” — zaśpiewał Szekier.

— Idź do diabła! — złościł się Szlimazel.

— Ty sam!

— Dopiekleś mi jak gorzka rzodkiew.

— A ty mnie jak gorzka rzodkiew zmieszana z lodowatym cukrem — żartował Szekier.

— Nie mogę znieść twojej gęby...

— A ja twojej tembardziej.

W ten sposób nieraz Szekier i Szlimazel tłucili się trochę i, rozumie się, zaraz się przeproszali i zawsze spacerowali razem. Spacerowali codziennie, tak we święto, w sobotę jak też i w dzień powszedni, bez wyjątku.

Razu jednego przytrafiła się taka historia. Szekier przeszedł raz przez aleję, gdzie się stałe spotykali, przeszedł po raz wtóry, ba, trzeci raz już obszedł tę aleję, a Szlimazel, nauczyciela języka hebrajskiego nie było. Szukał go w innych alejach, na prawo — na lewo, nadwerżył swe słabe oczy; gdzie jaki zmięty kapeluszyk pojawił się z daleka — za nim szybko kroki pieszki. Spoglądał każdemu w oczy i przekonywał się o pomyłce. Usiadł znużony na ławce i czekał — czekał daremnie.

Szlimazel nie przyszedł.

„Gdzie jest Szlimazel — dziwił się Szekier — gdzie się mógł podziać ten warjat?”

„Warjat jednak nie pojawił się — a drugi i trzeci dzień także. Szekier nudził się, ogród Saski stracił cały urok w jego oczach. Nie było co robić, nie było do kogo słowa przemówić. Smutno mu.

„Dziwna rzecz — rozważał Szekier, siedząc na ławce ze spuszczoną głową, głęboko zatopiony w myślach — znam się z człowiekiem już dłuższy czas i nawet nie wiem gdzie mieszka i gdzie go odszukać. Gdybym choć wiedział, jak mu na imię, tobym go mógł znaleźć w biurze adresowem. A tu kto wie, ile jest rodzin „Szlimazłów” w takim ogromie — jak Warszawa?”

(Ciąg dalszy nastąpi)

mianowicie przez nową współpracę rozdzielonych grup. Rewizja wstecz uczyniłaby Niemcy terenem wojny między Wschodem a Zachodem. Drobne niesprawiedliwości mogą być poprawione w drodze wzajemnego porozumienia. Nacjonalizm niemieckiemu na tem jednak nie zależy. Zadowoliliby się on nawet zwrotem Gdańska i korytarza, choć wie on dobrze, że Gdańsk i korytarz upadłyby zupełnie pod względem gospodarczym, gdyż obydwie skazane są na polski „Hinterland”. I właśnie dlatego nacjonalizm niemiecki żąda „wszystkiego co było niegdyś niemieckie”. Jest to przynajmniej stanowisko logiczne: Wchodzisz tu bowiem w grę tylko dwie alternatywy: „albo zupełne porozumienie z Polską, albo wojna na śmierć i życie!”

Postanowienia Traktatu Wersalskiego są niewątpliwie ciężkie dla Niemiec, nie należy jednak zapominać krzywdy, jaką wyrządzono Polsce.

Nowe uporządkowanie stosunków jest naprawieniem rozbiorów Polski.

Państwo pruskie zostało wbudowane w organizm polski. Polska zmartwychwstała w łonie organizmu niemieckiego, co było dla Niemiec bolesne.

Nie zapominajmy, że korytarz polski istniał przez całe wieki i że nawet po zagarnięciu go przez Niemcy wysłał do sejmu Rzeszy posłów narodowości polskiej. Postanowienia Traktatu Wersalskiego są tylko wyrazem wzajemnego przeniknięcia się poszczególnych grup ludności.

Niema innego rozwiązania, jak rzucenie pomostu poprzez granice i uczynienie granic tych niewidzialnymi

przez jaknajściślejszą współpracę między oboma narodami.

To samo dotyczy również

Górnego Śląska.

Nie da się zaprzeczyć, że rozdarcie obszaru gospodarczego musiało wywołać przesilenie gospodarcze. Rozdarcie było nieuniknione, ponieważ Niemcy zawarły pokój na zasadzie samookreślenia narodów i że wobec tego uznały

prawo człowieka za ważniejsze, niż prawo węglowe.

Dałoby się uniknąć przesilenia gospodarczego, gdyby Niemcy zrozumiały, że

rozzerwane części dadzą się złączyć przez współpracę gospodarczą.

Tymczasem Niemcy nacjonalistyczne judziły planowo przeciw sobie obydwie narody, propagując bojkot i wojnę gospodarczą. Gniew i uprzedzenie sprawiły, że odpowiedzialne czynniki niemieckie nie uprzytomniły sobie całego znaczenia realnego nowopowstałej Polski.

Zupełne pojednanie się Niemiec z Polską stworzyłoby dla Niemiec i całego Wschodu nadzwyczajne perspektywy gospodarcze.

Ponowny rozkwit wielkiego narodu po tamtej stronie Wisły byłby dla Niemiec potężną ochroną wobec Azji. Traktat pokojowy z r. 1919 był nieuniknioną konsekwencją germańskiej polityki wschodniej w XIX i XX stuleciach.

Ratunkiem przed wojną z Polską, która doprowadziłaby do katastrofy europejskiej, podobnie jak w r. 1914, byłoby tylko pełne uznanie stanu rzeczy w Europie, wytworzonego przez Traktat Wersalski. Poszczególne błędy i niekonsekwencje tego traktatu, nieuniknione wskutek rozmiaru prac, dadzą się usunąć tylko w ramach ogólnego porozumienia europejskiego i federacji. Inicjatywa do tego musi wyjść od Niemiec. Prof. Foerster kończy artykuł słowami:

Rewizja fałszywego z gruntu stanowiska Niemiec wobec Traktatu Wersalskiego jest najważniejszym zadaniem w chwili obecnej dla uratowania Niemiec i Europy przed nową katastrofą.

Redakcja „Reichspostu” zaopatruje powyższy artykuł prof. Foerstera w komentarz, w którym przyznaje, że uwagi jego są słuszne i sprawiedliwe, że jednak prof. Foerster postępuje niepedagogicznie i niepsychologicznie, czyniąc jedynie Niemcy odpowiedzialnymi za obecny stan rzeczy. „Reichspost” przyznaje, że rewizja Traktatu Wersalskiego jest w chwili obecnej nieaktualna.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Strasser o Hitlerze

„Czerwony” przeciwko „białemu”

Głośny rozłam w łonie elity hitlerowskiej pociągnął za sobą namiętne dyskusje na łamach prasy. Dopiero teraz wychodzą na jaw zakulisowe „combinazioni” wodzów, ukazuje się oczom ogółu wiernych podszywka najestatycznych tog, w które udrapował się sam Adolf Hitler i niektórzy adjutanci gromowładnego Jupitera w stylu Offenbacha.

Frontowy atak poprowadził przeciw Hitlerowi berliński organ prasowy opozycji hitlerowskiej „Czarny front”, pozostający pod redakcją Ottona Strassera, brata wygnanego z raju adolfowego Grzegorza. Autor artykułu w „Czarnym Frontie” twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby przyczyną rozłamu była różnica zdań co do udziału w rządzie. Istotnym powodem tego jest fakt, iż Grzegorz Strasser reprezentuje ideę niemieckiego socjalizmu, wówczas gdy Hitler nie kryje się bynajmniej ze swą sympatią dla kapitalizmu. Pozorną tylko przyczyną waśni była kwestja obsadzenia stanowisk w gabinecie pruskim.

„W zakulisowych intrygach i podstępnej walce przeciw Grzegorzowi Strasserowi brał wybitny udział nie tylko dr. Goebbels, który dobija się o tekę ministerjalną nie od dzisiaj, lecz śmiesznie wprost ambitny Goering. Intrygi obu tych słomianych wodzów znalazły uznanie Hitlera, który oddawna już marzył o usunięciu Grzegorza Strassera ze swego najbliższego otoczenia, jako człowieka niewygodnego, bo wyznającego pewne zasady i kierującego się rozumem”.

„Między Hitlerem a Strasserem doszło do gorącej wymiany zdań, w czasie której Strasser ujrzał bez obłonek właściwe oblicze Hitlera, człowieka zakłamanego po uszy i fałszywego z gruntu, którego obłuda i fałsz prześcinęte zostały tylko przez jego fenomenalną wprost ignorancję. Przed ogółem obie te cechy Hitlera przykrywa i zasłania jego chorobliwa megalomanja”.

„Strasser zwrócił również uwagę „wodzowi” na

potworne zadłużenie partji, na której ciąży zgóra 12 milionów marek długów”.

Wydepta sztucznie wielkość Hitlera zaczyna o- bracać się w nicość pod ciosami jego byłych przyjaciół i adjutantów.

Lwy z Trogiru zaostają konflikt między Włochami a Jugosławją

Trogir oddalony jest o jedną godzinę jazdy od Splitu, stolicy Dalmacji. Małe to miasteczko nazwać można kawałkiem średniowiecza, zakonserwowanym w kamieniu. Wały, otaczające miasto, mosty, domy, katedra, hala sądowa, ba, nawet bruk, nawet ludzie są częścią średniowiecza. Trogir założyli jeszcze Grecy, a miasto było kiedyś autonomiczną republiką miejską w królestwie Kroacji. Później miasto zupełnie podupadło i znane było tylko turystom. Obecnie stało się znowu głośnem, bynajmniej nie gwoli katedrze z XIV. stulecia z bramą marmurową, przedstawiającą w płaskorzeźbie historję ludzkości, nie gwoli hali sądowej, w której przez stulecia odbywały się sądy ludowe i też nie gwoli schodom ratuszowym, będącym najpiękniejszym dziełem wczesnego renesansu, lecz gwoli lwom św. Marka.

Mury Trogiru, jego wieże i budynki publiczne ozdobione zostały lwami św. Marka, symbolem Wenecji za czasów właśnie panowania Wenecji w tem mieście. Takie lwy kamienne znaleźć można we wszystkich miastach dalmackich, które są nieraz starsze od Wenecji. Napewno Trogir jest miastem od Wenecji znacznie starszem, ale w roku 1409 dostało się to starodawne miasto pod panowanie Wenecji.

W pierwszych dniach bm. — jak już krótko donieśliśmy — uszkodzono niektóre lwy w

NAJWIĘCEJ ZANIEDBANE I ZNISZCZONE
RĘCE
udelikatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od łuszczenia i odzieblenia
KREM PRAŁATOW
PERFECTION
Do nabycia w pierwszorzędnym perfumerjach i składach aptecznych.

Trogirze. Było to napewno dziełem rąk młodych patriotów jugosłowiańskich, którzy w ten sposób chcieli zademonstrować przeciwko Włochom. Trzeba bowiem wiedzieć, że sytuacja między Włochami a Jugosławją jest bardzo napięta, zwłaszcza w Dalmacji. We Włoszech uprawia się nawet teraz publicznie propagandę, by Dalmację wcielić do Włoch na podstawie praw historycznych Wenecji. By nie dopuścić do dalszego uszkodzenia lwów, władze jugosłowiańskie kazały usunąć wszystkie lwy w Trogirze i umieścić je w muzeum. Że ta sprawa nie jest Jugosławji bardzo przyjemna, świadczy ostra cenzura, jaką władze w tej sprawie zawiesiły nad prasą, prasa natomiast włoska szeroko omawia tę aferę, występując bardzo namiętnie przeciwko Jugosławji. W całych Włoszech odbywają się demonstracje antyjugosłowiańskie, a w parlamencie włoskim wniesione nawet zostały interpelacje, na które odpowiedział niedawno w senacie bardzo ostro Mussolini. Jugosłowiańscy studenci chcieli na te manifestacje odpowiedzieć demonstracjami w Belgradzie, ale rząd do nich nie dopuścił. Rząd włoski podjął nawet w Belgradzie kroki dyplomatyczne, a opinia publiczna Jugosławji jest mocno zaniepokojona. Sprawa lwów trogirskich może być więc punktem wyjścia bardzo ostrego konfliktu na Bałkanie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Po wyborach kahalnych w Białej

Z Białej donosi nasz korespondent (M): Wyборы kahalne, o których wyniku tydzień temu donieśliśmy, odznaczały się nadzwyczajnem roznamienieniem i rozbićciem głosów. Do zaostżenia nastroju wyborczego przyczynił się w wielkiej mierze fakt, że niektóre stronnictwa co do wyboru środków walki wyborczej nie zbyt długo się zastanawiały. Walka szła o dwa obozy: postępowy i ortodoksyjny.

O duszę i kreskę warstw postępowych walczyli asymilanci i ogólni sjonisci. Podczas gdy asymilanci agitowali w zamkniętych zgromadzeniach, niedostępnych dla człowieka zwykłego, sjonisci urządzili kilka publicznych zgromadzeń wyborczych, na których w sposób poważny i dla sjonizmu godny, wyłuszczonego program organizacji sjonistycznej, jedynej partji, która występuje na ulicy żydowskiej z konstruktywnym programem kahalnym. Wybory wykazały, że nimo wielkich ofiar pieniężnych, poniesionych przez grupę starszych kahalników, asymilanci uzyskali tylko 14 głosów więcej niż sjonisci, którym z powodu niekorzystnego klucza wyborczego przyznano jeden mandat, podczas gdy asymilantom dwa.

Gorzej było w obozie ortodoksyj. Tu z jednej strony stanęli do walki mizrachisci, którzy przeprowadzili kampanję wyborczą w godny dla poważnej partji politycznej sposób, podczas gdy z drugiej strony ortodoksi nie wahał się, oczerniać sjonistów w niesłychany sposób w oczach władzy. Chcieli sjonistów zdyskredytować przez to, że nadali swojej liście nazwę „BeBe Ortodoksyjny”. Lecz to im się nie udało, gdyż Władze w Białej znają doskonale lojalne stanowisko sjonistów wobec Państwa polskiego i wiedzą, że przede wszystkim zwolennicy partji sjonistycznej obowiązki swe wobec Państwa spełniają lojalnie i stuprocentowo. Zwalczano sjonistów najohydniejszymi kalumnjami. W sposób istnie średnio-wieczny asesor rabinacki zażądał od wyborców orto-

doxynych podania ręki (Tekias Kaf), że głosować będą na jego liście, a ślubowanie takie utwierdziło pokazną sumą pieniężną. Nabralo to takich rozmiarów, że nawet wybitni przedstawiciele otaczającego nas świata nieżydowskiego pytali z zdumieniem, czy w dzisiejszych, tak ciężkich czasach naprawdę znaleźć się mogą ludzie, wydający krociowe sumy, byleby tylko zdobyć krzesło w Kahale i zaspokoić swe ambicje osobiste, bo o jakimkolwiek programie z ust tych panów nic nie słyszeliśmy. Lecz wszystkie te starania spaliły na panewce. Wprawdzie udało im się za pomocą oszczerstw i brzęczących monet zdobyć dwa krzesła, lecz Mizrahi, uzyskując taką samą ilość mandatów, utrzymuje swój stan posiadania w Zarządzie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ci sami ortodoksi, którzy odmawiają wszelkiej współpracy ze sjonistami i mizrachistami, ofiarują teraz krzesło prezesa Kahalu jednemu z przywódców asymilacji, nie licząc się wogóle z opinią publiczną. Miejmy nadzieję, że uda się sjonistom zjednoczyć wszystkie elementy odpowiedzialne naszej Gminy, aby w ten sposób położyć kres szkodliwym machinacjom tej kliki.

Tymczasem dotychczasowy Zarząd Kahalu w Białej — bo nowo wybrany z powodu trzech protestów ze strony asymilantów i ortodoksyj nie został dotąd przez Władze zatwierdzony — rozpoczął w tych dniach debatę nad preliminarzem budżetowym na rok 1933. Budżet stoi pod znakiem redukcji niektórych wydatków, przede wszystkim pchorów funkcjonariuszów i urzędników gminnych. Podatki zostały częściowo obniżone. Z uznaniem stwierdzić należy, że wydatki na opiekę społeczną, oświatę i fundusze palestyńskie nie uległy redukcji.

Z pobytu prof. Brodetzkyego w Warszawie

Jak już donosiliśmy, przybył w piątek do Warszawy członek Egzekutywy sjonistycznej w Londynie prof. Z. Brodetzky. Bezpośrednio po przybyciu przyjął p. Brodetzky przedstawicieli prasy żydowskiej, którym złożył oświadczenie w sprawie aktualnych zagadnień sjonistycznych. W sobotę wieczorem odbyła się w sali konserwatorium warszawskiego uroczysta akademja w sprawie akcji dla hebrajskiego kongresu światowego. Na akademji przemawiali m. in. prof. Brodetzky, prof. Schorr i dr. Klumel. Po akademji odbył się na cześć prof. Brodetzkyego uroczysty bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich instytucji narodowych. W niedzielę odbył prof. Brodetzky konferencję z kierownictwem Haszomer Hacair w Polsce. Następnie złożył wizytę Towarzystwu przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego. W godzinach popołudniowych był przyjęty przez stowarzyszenie Bnej Brith w Warszawie. Prof. Brodetzky przyjął wiele delegacji m. in. delegację Makkabi. W ciągu całego swojego pobytu odbył prof. Brodetzky kilka konferencji z działaczami sjonistycznymi w Warszawie, głównie z ogólnymi sjonistami i z Mizrachim. W dniu wczorajszym wyjechał prof. Brodetzky do Rumunii.

Podział certyfikatów dla emigrantów do Palestyny

Na posiedzeniu biura palestyńskiego w Warszawie rozdzieleno z pośród 1060 certyfikatów dla emigrantów na wyjazd do Palestyny tylko 960. Z tego na Małopolskę przypadło 25 procent, oprócz 38 certyfikatów dla młodzieży ortodoksyjnej. Resztę podzielono w następujący sposób: Hechaluc Haklali 77 procent, Hechaluc Mizrahi 11 procent, rewizioniści 6 procent, Hechaluc Hamerkazi 4 procent i Haszomer Haleumi 2 procent.

10-lecie hebrajskiego seminarjum nauczycielskiego w Wilnie

Seminarjum hebrajskie dla nauczycieli w Wil-

nie obchodzi obecnie 10-lecie swego istnienia Seminarjum to stoi obecnie na tej samej wyżynie, co instytucje państwowe. Wydało ono dotąd 250 nauczycieli hebrajskich czynnych w hebrajskim szkolnictwie ludowym na terenie całej Polski. Z okazji 10-lecia seminarjum ma się dnia 26 bm. odbyć zjazd wszystkich abiturjentów tej instytucji. W zjeździe będą uczestniczyć także wybitni działacze Tarbutu.

Spacer marsz. Piłsudskiego

W niedzielę o godz. 11:15 w południe Marszałek Piłsudski w towarzystwie kpt. Lepeckiego wyszedł ze swego mieszkania przy Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych w Aleję. Korzystając z prawdziwie wiosennej słonecznej pogody, Marszałek Piłsudski wolnym krokiem udał się do Belwedera. Miał na sobie lekkie, jasne palto „berbery”.

O dopuszczenie niemieckich filmów dźwiękowych

Rząd niemiecki wystąpił wobec rządu polskiego z propozycją zezwolenia na wyświetlanie w Polsce niemieckich filmów dźwiękowych w miejscowościach, zamieszkałych przez Niemców, wzmian za co polskie filmy dźwiękowe z tekstami polskimi dopuszczone byłyby do wyświetlania w Niemczech. Pierwszy film niemiecki ma być wyświetlany w Bielsku.

Nie będzie wymiany więźniów z Litwą

Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża w Genewie zawiadomił urząd Polskiego Czerwonego Krzyża, że sprawa wymiany więźniów politycznych między Polską i Litwą niema widoków pomyślnego ostatecznego. Przedstawiciele dyplomatyczni Litwy w Genewie zaprzeczyli kategorycznie, jakoby rząd litewski poczynił przygotowania do wymiany więźniów z Polską.

Aresztowanie lekarza w związku z lwowskim sądem doraźnym

Aresztowano w Stanisławowie Ukrainca dra Barwińskiego, o którym na rozprawie doraźnej o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim jeden z oskarżonych powiedział, iż doktor ten miał wyrobić mu alibi po napadzie pod Gródkiem, przedstawiając świadectwo lekarskie, iż jako chory znajdował się tego dnia pod jego opieką.

Proces apelacyjny o zajęcia z 14 września 1930 r.

Przy rozpatrywaniu procesu o zajęcia w dniu 14 września r. 1930 w Dolinie Szwajcarskiej, w sądzie apelacyjnym w Warszawie zastosowane być mają poraz pierwszy przepisy noweli do procedury karnej, które umożliwią znaczne skrócenie rozprawy. Sąd apelacyjny powziął już w tej mierze decyzję na posiedzeniu gospodarczym i zawiadomił obrońców, że w drugiej instancji świadkowie oskarżenia nie będą przesłuchiwać, zostaną tylko odczytane ich zeznania złożone poprzednio.

W ten sposób liczba świadków w procesie „Centrolewu” zmniejszona będzie o blisko 50 osób. Przedmiotem rozprawy przed sądem apelacyjnym będzie nie tylko skarga odwoławcza obrońców, ale również wniesione ostatnio przez prokuratora odwołanie przeciwko niewinnieniu przez sąd okręgowy b. posła PPS. Dzięgielewskiego.

Zapiski literacko-naukowe

NOWA KSIĄŻKA MARCINA BUBERA. Nowy tytuł: „Walka o naród Izraela” („Kampf um Israel”). Są to przemówienia i prace Marcina Bubera napisane w latach 1921—1932. Książka ukazała się nakładem Schöcken-Verlag w Berlinie. Nowy tom Bubera rozpada się na trzy części zatytułowane: I.: Überlieferung, II.: Geister der Gegenwart, III.: Die Situation.

„PIONY”. Od kilku miesięcy ukazuje się (jako dodatek „Kurjera Wileńskiego”) — miesięcznik poetycki pt. „Piony”. W ciekawym tem czasopiśmie drukuje wiersze z Krakowa m. in.: Marjan Czuchnowski (w nowym numerze: „Niedokończony rozdział” z poematu „Kamienny dom”), J. Kurek („Noce bez snu”, z poematu „Jutro my”). — Nowy numer „Pionów” zawiera nadto m. in.: wiersze T. Bujnickiego („Pólmoc”), Cz. Miłosza („Ład”), J. Zagórskiego (Fragment poematu „Kair”), recenzje o nowych tomach poezji: Juliana Przybysia („Wgłębiasz”), Cieszyńskiego (1932), J. Tuwima („Biblia cygańska”), sprawozdania teatralne u-

Demonstracja bezrobotnych w Sieradzu

Przed magistratem w Sieradzu zebrała się onegdaj grupa bezrobotnych w liczbie około 200 osób którzy poczęli domagać się od magistratu wypłacenia zapomóg. Bezrobotni przybrali groźną postawę i oświadczyli, iż z chwilą nieotrzymania za siłków, wtargną do magistratu. O groźbach powiadomiono policję, która przystąpiła do rozpraszania zgromadzonych. Na widok zbliżającej się policji, zgromadzeni obrzucili budynek magistratu kamieniami, poczem rozprzeczli się. Cieszyło się bez ofiar w ludziach, jedynie zostały uszkodzone nie urzędnictwa biurowe i wybite szyby okienne.

Znowu aresztowanie komornika sądowego

W Lublinie aresztowano z polecenia władz sądowych komornika ze Stoczka Lukowskiego — Juliana Szyllera. Stoi on pod zarzutem sprzeniewierzenia kilkunastu tysięcy złotych. Po dokonaniu rewizji w kancelarii komornika, akta sprawy przekazano prokuratorowi, który wszczął dochodzenie karno-sądowe.

Zgon boksera po zejściu z ringu

Podczas mistrzostw bokserkich w Białymstoku zaszedł tragiczny wypadek śmierci jednego z zawodników po ukończeniu spotkania. Mianowicie w wadze średniej zawodnik Zdanowicz (KPW. Lapy) pokonany został w drugiej rundzie przez k. o. przez Brzezińskiego (ZKS). Po spotkaniu tem Zdanowicz wyszedł na korytarz i tam nagle zasnął. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej przez lekarza wojskowego, Zdanowicz odesłany został do szpitala, lecz w drodze zakończył życie.

Okr. Zw. bokserki w Białymstoku w związku z tem wydał komunikat, w którym stwierdza, że sekcja zwłok śp. Zdanowicza dokonana w niedzielę w obecności sędziego śledczego, nie ustaliła żadnych zmian chorobowych organów wewnętrznych, ani żadnych zmian po urazach. Wobec nieustalenia jakichkolwiek zmian lub obrażeń organicznych, należy dojść do wniosku, że przyczyna śmierci powstała na tle nerwowym. Komunikat podkreśla dalej z naciskiem, że spotkanie odbywało się ściśle według regulaminu Polskiego Związku bokserkiego i Międzynarodowego Zw. bokserkiego, w obecności lekarza osrodka W. F. kpt. dra Tustanowskiego. Wobec powyższego nikt nie może być czyniony odpowiedzialnym za tragiczną śmierć zawodnika, która jest wynikiem przypadku, możliwego również w innych gałęziach sportu lub normalnych warunkach życiowych.

Zabobon i ciemnota

Z Lunięca donoszą o następującym wypadku, charakterystycznym stopień kultury mieszkańców Polessia:

Mieszkaniec wsi Małkowice, Filip Szeplewicz, odkopał grób swej siostry Natalii. — Jak ustalono, chodziło mu o wyjęcie z pod ziemny kawałek mięsa i nawozu konińskiego, owiniętego w kłosa żyta, a przedłożonego przez Domnę Szeplewicz, krewną Filipa. Świadkowie zeznają, że Domna Szeplewicz podłożyła mięso i nawóz pod trumnę Natalii Szeplewicz, w czasie jej pogrzebu w lipcu b. r., aby spowodować nieszczęście dla rodziny Filipa Szeplewicza. Ten ostatni dowiedział się o tem i w celu „odwrócenia czarów” odkopał grób siostry, w obe-

wagi, notatki itp. Na czele numeru uwagę zwraca artykuł jednego z redaktorów czasopisma, Cz. Miłosza pt. „Dane do poematów”. „Dane” to zawierają kilka ciekawych zestawień: endeckie rozruchy przeciwyżdowskie (we Lwowie), pogromowe nawoływania (w Wilnie), a obok tego — uroczyste reprezentacje dramatów Wyspiańskiego. Takie zestawienie każe autorowi wysnuć wniosek o „najprymitywniejszych funkcjach” streszczających się w słowach np. takich jak: „Bić bo Żyd”, „Chwalić bo Wyspiański” (aluzja do wystawienia „Zygmunta Augusta” Wyspiańskiego w Wilnie).

KSIAŻKA O PRADZE. Niedawno ukazał się trzeci tom (1932) Almanachu praskiego „Kniha Praze”. Almanach poświęcony jest przede wszystkim sprawom kultury i sztuki praskiej. Nowy tom zawiera m. in. prace: A. Novaka „Praga w poezji”, Zd. Wirtha „Praga”, O. Stefana „Tło praskiego baroku”, J. Porta „O malarzach i dekoratorach teatru w starej Pradze” i M. Nowotny’ego „Exlibris praskie”. Nadto kilka przyczynków historycznych i prac dotyczących sztuki oraz szereg ciekawych ilustracji.

chności swych znaniomych, wydobyl podłożone mięso i nawóz. — Sprawa profanacji grobu i samowolnej ekshumacji zwłok zajęły się władze sądowe.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

Walne zebranie tow. opieki nad chalucami „EZRA” odbyło się we czwartek w sali kasyna sjonistycznego. Komitet lokalny „Ezry” w Bielsku należy może do najruchliwszych. W Bielsku znajduje się 5 grup chalucowych, a to Hitachdut, Hanoar Hacjoni, Akiba, Haszomer Hacair i Miłszachi, liczących razem około 150 członków. Bielsko w ten sposób jest największym ośrodkiem hachszary w Małopolsce i na Śląsku. Organizacja ogólnosjonistka wybudowała dla „Akiby” własny dom, tzw. „Bet Chaluc”. Także kibuc Hitachdut posiada własny jednopiętrowy dom im. inż. Bernarda Zimmermanna. Kibuc „Hanoar Hacjoni” pracuje na wydzierżawionej farmie w Bystrej n. Śl. „Ezra” opiekuje się temi grupami, bądź to przez wyznaczenie subsydjów i innych materialnych wsparć (środki żywnościowe, meble itd.), bądź też przez pośrednictwo pracy i przygotowanie i ekwipunek do aliji. W ostatnim roku zebrało w Bielsku-Białej 3220 zł. W tabeli miast płacących dla Ezry Bielsko zajmuje pierwsze miejsce. Różne gminy i inne instytucje żydowskie na Śląsku ofiarowały dość poważne sumy, tak np. Gmina Żydowska w Bielsku 600 zł. w Król. Hucie 200 zł. w Białej 150 zł. w Cieszynie 50 zł. stów. Bnei-Brith w Bielsku 200 zł. i w Katowicach 25 zł. Reszta dochodów składa się z datków członkowskich i innych akcyj, jak zbiórki ulicznej itd. Na czele towarzystwa stał do połowy tego roku p. Cezar Kraminer, który jednak z prywatnych względów zrezygnował ze stanowiska swojego, tak że w ostatnich miesiącach piastował godność prezesa Ezry wiceprezes p. prof. dr. Werner. Kasperem był inż. Wulkan, sekretarzem p. Zabuski. W ostatnim roku opuścił Bielsko i przeniósł się na stałe do Palestyny tow. Oskar Gross, który ma bardzo wielkie zasługi na polu opieki nad chalucami w Bielsku. Do nowego wydziału wybrano p. Cezara Kraminera na prezesa, Jakóba Adlera na wiceprezesa, Bohra na sekretarza, oraz pp. Frankla, Hechta, dra Lanzera, Meiselsa, Pasternaka, Silbigera, Weidmana, Werbera, prof. dra Wernera, inż. Wulkana, Zabuskiego i Zinsa.

Inspekcja w przedszkolu żydowskim w Białej. Władze lokalne w Białej ze starostą drem Albertem na czele, celem przeprowadzenia inspekcji, odwiedziły w ub. piątek przedszkole żydowskie w Białej, założone przez rab. dra Hirschfelda i stojące pod kierownictwem znakomitej nauczycielki p. prof. Grossowej. Starosta był szkołą i jej wzorcowym urzędzeniem zachwycony i nie miał dość słów, aby dać wyraz swemu uznaniu. Wyasygnował natychmiast 30 zł. miesięcznie na mleko, oraz pewną ilość odzieży dla biednych dzieci. Tę Opiekę nad Młodzieżą Żydowską, pod którego patronatem przedszkole się znajduje, udzieliło ostatnio wszystkim biednym dzieciom w przedszkolu (w liczbie ponad 30) kompletnych ubrań oraz stałego dożywienia.

Śmiertelny wypadek. W piątek wieczorem najechał niejaki Jan Koziol rowerem na woźnicę Rudolfa Papiernika, który tak nieszczęśliwie upadł, że doznał złamania podstawy czaszki i przewieziony do szpitala powszechnego w Bielsku zmarł. Winę ponoszą obie strony. Papiernik liczył 38 lat i osierocił 5 nieletnich dzieci. (—)

TANIE WYDANIE „HISTORJI RZYMSKIEJ” MOMMSENA. Nakładem wiedeńskiego Phaidon-Verlag ukazało się popularne wydanie „Historji rzymskiej” Teodora Mommsena (1000 stron, 150 ilustracji). Dzieło wyróżnione w swoim czasie nagrodą Nobla poprzedził przedmową Edward Norden. W obecnym popularnym wydaniu opuszczone szereg szczegółowych przypisów z zakresu zagadnień prawnych i religijnych Rzymu.

NOWE TOMIKI POETÓW POLSKICH. Przedewszystkiem „Biblia cygańska i inne wiersze” J. Tuwima. Str. 104. Warszawa 1933. — W Pradze czeskiej nowy zbiór poezji wydał J. St. Polaczek, autor „Pochodu Olimpijczyków”. Nowy zbiór nosi tytuł: „Algebra zwycięstwa”. Są to również wiersze poświęcone przeważnie zagadnieniom sportu i kultury ciała. W utworach tych stara się autor tonem i ekspresją nawiązać do znakomitego zbioru K. Wierzyńskiego „Laur olimpijski”. W tomiku J. St. Polaczka (poprzedzonym wstępem prof. M. Szyjłowskiego) nie brak również trochę sztuczne wrażenie wywołujących, jakby „obowiązkowych” utworów apoteozujących Tatrę, teatr Wyspiańskiego itp. (To).

DOM I SZKOŁA

REFORMA SZKOŁY

MYSŁI

Reforma szkolnictwa polskiego jest w roku. Państwo ujmując silną ręką sprawę wychowywania i kształcenia młodzieży, wytycza ich cele i ustala środki i drogi do nich wiodące. Jeszcze prace reformatorskie są w toku, jeszcze nie znamy pełnego programu przyszłej szkoły, ale z różnych enuncjacji możemy w konturach przynajmniej wytyczne tego programu rozpoznać.

Najważniejszą cechą nowych programów jest to, że punktem wyjścia jest w nich nie „cel”, nie „ideał”, lecz — **ducha wychowanka**. Polska, pierwsza w Europie, dostosowuje programy szkolne do dziecięcych właściwości psychicznych. W tym tkwi waga i wartość reformy programowej. Na czym polega to przystosowanie?

W każdym okresie rozwoju dziecka istnieją pewne swoiste **cechy rozwojowe danego okresu**. Tak na przykład cechą okresu **średniego dzieciństwa** (około lat 7), kiedy dziecko wstępuje do szkoły, jest stosunek iluzoryczny, zabawowy, subiektywny, dziecka do świata zjawisk. W okresie tym duża jest jeszcze przewaga fantazji nad rzeczywistością, subiektywności nad obiektywnością, zabawowego ujmowania otoczenia nad stosunkiem „na serio”. — Program więc dla klasy I. powszechnej pozwala dziecku jeszcze przez cały rok pozostać w kole zainteresowań tego okresu, uwzględniając jako najważniejszy środek kształtujący — **wychowawczy zabawę**, stopniowo tylko starając się wprowadzić dziecko w sferę prymitywnej pracy fizycznej i umysłowej, dążącej do poznania otaczającego świata.

Następny okres rozwojowy — **późnego dzieciństwa** od 9—12 roku — zaznacza się wyraźnym zwrotem ku realizmowi. Dziecko jest młodym Robinsonem, odkrywającym na nowo świat; pełnem jest wtedy popędu poznawczego. Program więc uwzględnia te cechy: daje dużo materiału naukowego z najbliższego środowiska dziecka, wysuwając na plan pierwszy zjawiska z dziedziny przyrody martwej i żywej i świat faktów, a więc te zjawiska, które naogół interesują dzieci w tym wieku.

Doniosłe znaczenie wprowadza program dla **wieku przedpokwitania**, t. j. dla lat 12—14, kiedy to po początkowej t. zw. **fazie przyrostu** sił, cechującej się szybkim wzrostem, wyładowaniem energii we formie wyryków, silnym nastawieniem na życiową rzeczywistość, następuje wnet, wraz ze zmianami w organizmie, t. zw. **faza negatywna**, znamionująca się wyraźnym zastojem rozwoju, spadkiem sił, osłabieniem energii, zwrotem ku światowi wewnętrznemu, niejednokrotnie apatią i neurastenią. Postępy w nauce obniżają się wtedy gwałtownie. Dzisiejsze programy szkolne dla tego okresu są przeładowane. Nowe programy nie tylko dostosowują materiał nauczania do struktury psychicznej tego wieku, ale i znacznie go zmniejszają.

Równie troskliwie uwzględniają nowe programy **fazę właściwego dojrzewania**, tak przełomowo zaznaczającą się w życiu dziecka. Wydatnie zmniejszono znów ilość materiału naukowego dla okresu lat 14—15; dla dalszych zaś lat zmieniono metody pracy szkolnej, dając uczniowi większe możliwości samodzielnej pracy, pracy ręcznej, pracy na świeżym powietrzu, wycieczek i t. d. Materiał uwzględnia zainteresowania tego wieku, pozwala w swym elastycznym ujęciu na pielęgnowanie indywidualnych zainteresowań oraz pracy grupowej we większym, niż dotychczas, stopniu.

Dla młodzieży we wieku młodzieńczym

przeznaczone jest liceum. Przewidziany dla liceum, w szczególności jeszcze nie opracowany program licealny, w pełni uwzględnia indywidualne zainteresowania, dając możliwości specjalizacji i wyrabiania samodzielnego poglądu na świat.

O ile chodzi o rzeczowe nastawienie nowych programów, to przede wszystkim podkreślić należy ich **nastawienie praktyczne, życiowe**. Szkoła burzy wreszcie ów słynny chiński mur, oddzielający ją od życia, sama rozwiera szeroko okna na życie i sama młodzież ku temu życiu prowadzi. Uwzględniając oczywiście wartości idealne, nie zapominając jednak, że nowa szkoła konieczności uzdolnienia młodzieży do orientacji w rzeczywistości współczesnej. Rzeczywistością tą więc przepaja całe nauczanie i wychowanie szkolne od I. klasy powszechnej aż do liceum.

Osłą materiału programowego jest Polska i polskość. Obywatel państwa musi znać i poznać swój kraj, swoje społeczeństwo, dzieje i współczesność swego państwa; musi zrozumieć potrzeby i zadania teraźniejszości. Wszystkie więc przedmioty nauczania grawitują ku owemu centrum programowemu, nie tracąc jednak przytem swej samodzielności.

Osłą zaś całego nowego wychowania jest: **zaktywizowanie młodzieży**, stworzenie ludzi o silnej woli, o pełnej energii życiowej, ludzi pracy i ludzi czynu. Takie wychowanie jest zarazem najlepszym wychowaniem państwowym, da bowiem państwu dzielnych, pracowitych, energicznych, świadomych swych celów i zadań obywateli.

Oto w najogólniejszych konturach zarys reformy programowej. Szczegóły będzie można omówić dopiero po ostatecznym ich ustaleniu.

Piękne są zwykle teoretyczne programy. Ale realizacja? Wydział Programowy Ministerstwa stara się ułożyć program tak, by mógł być faktycznie zrealizowany. Zmniejsza więc znacznie zakres materiału nauczania, obniża wymagania wobec młodzieży, podaje wskazówki najwydajniejszych metod nauczania. Równocześnie nie zaniedbuje ważnej sprawy nowych podręczników dla uczniów przyszłej szkoły. Jest to kwestja niezwykle ważna dla realizacji programów, albowiem podręcznik staje się z czasem właściwym programem, wedle którego nauczyciel uczy. Dlatego też Ministerstwo zastrzegło sobie silną kontrolę podręczników. — Każdy podręcznik musi być przedłożony przed drukiem Ministerstwu do aproby, a dopiero po jej uzyskaniu może być wydany. Należy się spodziewać, że będą one dostosowane do wytycznych całej reformy programowej i w ten sposób umożliwią jej realizację.

Realizatorem wszelkiej reformy szkolnej jest nauczyciel. Władze szkolne przygotowują od

„Wykształcenie, które nie jest wychowaniem, nie jest wykształceniem. Nie jest wykształceniem rzeczywistym, ale abstrakcyjnym, wciskającym się jak wszelka abstrakcja, gwałtem w życie ducha i rodzącą tę potworność, jaką jest kultura, zwana materialną, mechaniczną, pozbawioną wartości duchowej.

— Winniśmy przeciwstawić się wychowaniu nie tylko intelektualnemu, w którym duch ludzki staje się zwierciadłem, odbijającym w sobie rzeczy i musi udzielić się w nieskończoność odpowiednio do nieskończonej mnogości rzeczy. Dążyć winniśmy zawsze do jedności, mieć zawsze wzrok zwrócony na żywą osobę, żywą duszę ucznia, do której przystępować trzeba z miłością, jeśli chcemy stworzyć w niej nowy świat”.

Giovanni Gentile „Reforma wychowania”.

Kilku lat nauczycielstwo do reformy, przeszkalać je i dokształcać na szeregu kursów instruktorskich dla poszczególnych przedmiotów w różnych okręgach szkolnych, urządzając specjalne kursy dla wizytatorów, dyrektorów, nauczycieli-wychowawców, tworząc po poszczególnych miastach ośrodki naukowe t. zw. ogniska metodyczne dla nauczycieli danego przedmiotu i t. p. Samo nauczycielstwo, zwłaszcza szkół powszechnych, okazuje wielki zapał, eksperymentuje po szkołach, studiuje nowe wydawnictwa pedagogiczne i metodyczne, udziela się w prasie pedagogicznej.

A dom? Chodzi głównie o to, by szerokie warstwy rodziców zrozumiały idee reformy, by pojęły zamierzenia władz szkolnych, by należycie oceniły pracę nauczyciela. Tylko pod takimi warunkami możliwą będzie tak konieczna dla pełnej realizacji programów współpraca domu ze szkołą.

I jeszcze jedno: szkole potrzebny jest spokój. Zwracamy się do władz szkolnych z usilną prośbą: **zapewnijcie szkole spokój!** Nie w ten sposób bowiem należy rozumieć hasło zbliżenia szkoły do życia, by szkoła brała udział w niezliczonych obchodach, uroczystościach, występach, wieczorach, składkach i t. p. Bardzo się to chwali, że się starsze społeczeństwo tak młodzieżą interesuje, ale — mamy wrażenie — młodzieży nie wychodzi to na zdrowie; i tak mało skupiona, jeszcze bardziej się rozprasza, nie mogąc znaleźć spokoju dla prawdziwej, pogłębiającej, sumiennej i dokładnej pracy nad sobą. Trzeba ten spokój szkole zapewnić. Wtedy i nauczanie i wychowywanie przyniosą naprawdę poważniejsze i wartościowsze wyniki, niżli obecnie, kiedy uczymy i wychowujemy do rywco, przygodnie, ot tak — między jednym obchodem, czy pochodem a następnym. Niech **reforma szkoły obejmie i tę dziedzinę; bez zapewnienia spokoju dla szkoły i nauczyciela realizacja reformy szkolnej nie wydaje się nam możliwą.**

ml.

WYDAWNICTWA NADEŚLANE

I. CZASOPISMA.

1. Ruch Pedagogiczny Nr. 9 (listopad): Pedagogika antropoficzna Steinera, Charakterologia w życiu szkolnym. Recenzje Kronika II. Kraków, Rynek Gł. 29. II. kwart. zł. 3,50.

2. Dziecko i Matka Nr. 12: Praca nad rozwojem dziecka, Zabawki, Mieszanki dla niemowlęcia, O dziecku dziecka, Odpowiedzi na listy rodziców. — Warszawa, Solec 87, mies. zł. 1,40.

3. Młoda Matka Nr. 23: Jak podawać tran, Wytyczne odżywiania dzieci we wieku przedszkolnym w zimie, Strach u dzieci, Zabawki z nieczego Rozmowy na spacerze, Listy rodziców i t. War-

szawa, ul. Koszykowa 44 kwart. zł. 3,25.

4. Przegląd Społeczny Nr. 11: Metoda psychoanalizy w opiece społecznej, Z niemieckich czasopism pedagogicznych. Prawo o stowarzyszeniach. — Lwów, Mickiewicza 1. 4.

5. Dziecko 10: Współdziałanie rodziców, Zagadnienie koedukacji w naszym szkolnictwie, Rola opinii w wychowaniu, Życie uczuciowe dziecka, Wychowawca a uczeń, osobny dział: Niemowlęta, Recenzje. — Warszawa, Nowolipki 30/15. kwart. 0,75.

CZASOPISMA DLA MŁODZIEŻY.

1. Iskry — red. Władysław Kopcewski, przynoszą dla młodzieży od lat 12 nade zajmujące artykuły, opowiadania, wiersze, ilustracje, konkur-

sy, zagadki, listy itp. Warszawa, ul. Warecka 44, mies. 21. 2.

2. „Plomik” i „Plomyczek” dwa znakomite piśmka dla dzieci młodszych i nieco starszych (do 12 roku życia), przynoszą barwnie ilustrowane opowiadania, wierszyki, sceny, opisy itp. Warszawa, ul.

II. KSIĄŻKI.

1. Ernest Barker: Charakter Narodowy i kształtujące go czynniki, przeł. z ang. Irena Pannenkowa, str. 460 nakł. „Nasza Księgarnia”, Warszawa, zł. 12.

Treść: Wstęp. Czynniki materialne rasa, terytorjum i klimat, zaludnienie i zajęcia, czynniki duchowe, rozwój i znaczenie świadomości narodowej, czynnik polityczny — prawo i rząd, czynnik religijny, język, literatura i myśl, idee i systemy wychowawcze, znaki czasu.

2. Giovanni Gentile: Reforma wychowania przeł. Marja Stecka str. 200, nakł. Książnica — Atlas, Warszawa — Lwów, zł. 8,20.

Treść: Przedmowa Benedetto Croce, Narodowość wiedzy i szkoły, Osobowość i problem wychowania, Zasadnicza antynomia wychowania, Realizm i idealizm kultury, Duchowość kultury, Atrybuty kultury, Przesady realizmu, Jedność wychowania, Wychowanie fizyczne i charakter, Ideał wychowania, Wolność szkoły i nauczyciel-

stwa.

3. M. Skierczyński i F. Krawczykowski: Zabawy i Gry ruchowe. Podręcznik Metodyczny. str. 272, Nasza Księgarnia, Warsz.

Treść: O zabawie. Wskazówki metodyczne. Wskaz. higieniczne. Przybory. Osnowy lekcyjne dla różnych faz rozwojowych od 6. — 18. roku życia. Zabawy ze śpiewem, pląsy, Gry bieżne, Gry rzutne, itd. Literatura.

4. Rene Maunier: Wprowadzenie do socjologii, Nr. 1 Biblioteki Samokształcenia str. 160. Nasza Księgarnia, Warsz.

Naukowo oparta, a dość przystępna socjologia dla wszystkich. Treść: Pojęcie socjologii. Fakty społeczne i ich podział. Sposoby postępowania socjologii. Historia socj.

5. J. Huber: Jak wykonać samemu pomoce naukowe ze szkła i innych materiałów? str. 148 Nasza Księgarnia, Warszawa.

KSIAŻKI DLA MŁODZIEŻY:

Cykl: Zajmujące Czytanki nakł. M. Arcta, Warszawa 1 tomik tygodniowo, pren. mies. zł. 2. pojed. gr. 70 Nr. 69 Włodzimierz Popławski, Stefek Błyszawica Nr. 71 St. Monar: Ogród Białego Smoka, Nr. 72 M. Arct jr. Gadające źródło. Rzeczywiście interesujące, miłe książeczki, godne polecenia.

Poradnia Wychowawcza

„NIEPEWNY”: Dziecko zdrowe i normalnie zbudowane odniesie duży pożytek. Dziecko chore lub wykazujące pewne nieprawidłowości w budowie ciała powinien uprzednio zbadać lekarz celem wydania wskazań. Osoba prowadząca kurs powinna bezwzględnie posiadać wykształcenie fachowe.

„NIEZNOSNY NAŁÓG”: Nie przypuszczamy, by jedynie zły przykład był powodem. Niewątpliwie działało i to. U dziecka musiała jednak zaistnieć gotowość do przyjęcia narowu. Gotowość taka powstaje zwykle, gdy dziecko poczuje się w nie-miłej mu sytuacji. W naszym wypadku mogło tę sytuację stanowić wstąpienie jedynego dotychczas i pieszczonego dziecka do szkoły. Może czuje się źle w szkole; może sądzi, że je w domu mniej lubią. Trudno jest coś orzec bez dokładnych danych odnośnie do dotychczasowego życia dziecka. Jedno jest pewne: kary i perswazje nie pomagają. Sądzymy, że o wiele skuteczniej podziała zupełne ignorowanie nałogu ze strony całego otoczenia. Konsekwentne stosowanie tej metody przez dłuższy czas zmniejszy zainteresowanie dziecka i wstrzyma je od częstego uprawiania tej nawyczki.

—ośo—

Korespondencję przeznaczoną dla działu „Poradnia Wychowawcza” należy kierować na adres: J. I. Kohn, Kraków, Paulińska 18/9.

PIERWSZY KONKURS

„PRZEGLĄDU TURYSTYCZNEGO”

DLA ABONENTÓW „NOWEGO DZIENNIKA”

Bezpłatnie: Paryż, Warszawa, Zakopane i Rabka!

Dnia 5 stycznia 1933 r. o godz. 4 pop. rozlosowane będą w lokalu krakowskiego odczoła Światowej Organizacji Podróż, Wagons Lits // Cook, ul. Sławkowska 12, następujące

4 premie wśród Abonentów „Nowego Dziennika”

I. premia

7-mio dniowy bezpłatny pobyt w Paryżu

obejmujący: bezpłatną podróż koleją do Paryża i z powrotem, pełne utrzymanie, hotel, zwiedzanie miasta i muzeów, napiwki, wszelkie wizy zagraniczne, jednak bez paszportu. Nagroda ważna jest na jednorazowy wyjazd we środy lub soboty z Krakowa z grupami Światowej Organizacji Podróż Wagons Lits // Cook w ciągu całego roku 1933 i może być ewent. odstąpiona przez abonenta innej dowolnej osobie.

IV. premia

7 dni pobytu w Rabce.

Pełne utrzymanie w pierwszorzędnej pensj. w dowolnym przez abonenta obranym czasie, w sezonie zimowym lub letnim 1933

II. premia

4 dni na Makkabiadzie,

obejmująca: bezpłatną podróż i pobyt w Zakopanem w czasie od 2—5 lutego 1933, pełne utrzymanie, mieszkanie oraz wstęp na imprezy sportowe.

III. premia

3 dni w Warszawie

obejmująca: bezpłatną podróż, hotel, utrzymanie, teatr, napiwki, zwiedzanie zabytków, muzeów i miasta. Wyjazd nastąpi z najbliższą wycieczką urządzoną przez Świat. Org. Podr. Wagons Lits Cook

WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie Przeglądu Turystycznego „Nowego Dziennika”:

1 W konkursie mogą brać udział:

a) DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenumeratorzy) „Nowego Dziennika” którzy natychmiast, a najpóźniej do 25 b. m. wyrównają zalegiłość z tytułu prenumeraty za czas do grudnia b. r. włącznie;

b) NOWI ABONENCI, którzy natychmiast, a najpóźniej do 25 b. m. wpłacą w Administracji „Nowego Dziennika”, lub czekiem P.K. O prenumeratę za czas od 1 stycznia 1933 do 31 marca 1933 r.;

c) ABONENCI. PRENUMERUJACY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji.) Abonenci ci zgłaszają uczestnictwo w konkursie w danej agencji która do dnia 26 b. m. RÓWNOCZEŚNIE Z NALEŻYTOŚCIĄ ZA GRUDZIEŃ prześle Administracji imienny spis, z dokładnymi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do grudnia włącznie i mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

O uzyskaniu prawie uczestnictwa abonenci ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadomią do 25 b. m. również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika”.

d) ABONENCI, którym z jakichkolwiek powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie, a najpóźniej do 25 b. m. wyrównają zalegiłość (bez kosztów adwokackich) i równocześnie odnowią prenumeratę.

2. Członkowie Redakcji i Administracji nie mogą brać udziału w konkursie.

3. Losowanie konkursowe odbędzie się w obecności przedstawiciela Wagons-Lits Cook, Redakcji i wydawnictwa „Nowego Dziennika” oraz notariusza i publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia 6 stycznia 1933 r.

Dnia 25 b. m. wydrukowany będzie w naszym piśmie kupon, który abonent — po wycięciu i wypełnieniu go dokładnym nazwiskiem i adresem — prześle do dnia 26 b. m. włącznie pod adresem „NOWY DZIENNIK” (KONKURS DLA ABONENTÓW), Kraków, ul. Orzeszkowej 7 gdzie po stwierdzeniu, że nie zalega z zapłatą prenumeraty za czas do grudnia włącznie, będzie wpisany na listę uczestników konkursu.

PRZECIWKO GRYPIE, PRZEZIĘBIENIU

można zastosować tabletki Togał. Togał często usuwa chorobliwe objawy. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togał. Do nabycia we wszystkich aptekach.

KRONIKA**GRUDZIEŃ**

Wschód
słońca
7 m. 19

20
WTOREK

Zachód
słońca
15 m. 24

21 Kislew 5693

Do Komitetów Lokalnych Organizacji Sjońskiej!

Przy załatwianiu formacji związanych z aliją do Palestyny konieczne jest wypełnienie kwestionariusza, w którym znajduje się rubryka „przynależność organizacyjna”. Bardzo dużo osób nienależących do naszej organizacji wypełnia jednak rubrykę tę „ogólny sjonista”, a Komitety Lokalne mimo to kwestionariusz potwierdzają.

Zwracamy na tej drodze uwagę wszystkim Komitetom Lokalnym, że tylko w wypadku, kiedy dana osoba wykupiła legitymację partyjną, mogą kwestionariusz z uwagą „ogólny sjonista” potwierdzić, przyczem dla naszej kontroli winien K. L. w rubryce obok uwagi ogólny sjonista podać numer wykupionej legitymacji.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach.
Małopolski i Śląska w Krakowie.

Biuro poselskie przy Organizacji Sjońskiej w Krakowie

Uruchomione przed niedawnym czasem biuro poselskie przy Organizacji Sjońskiej w Krakowie urządza stale w niedziele od godz. 12 do 1 oraz we czwartki od godz. 6 do 7 wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej przy ul. Dietla 81.

W zakres biura wchodzi wszystkie sprawy wymagające interwencji poselskiej a nadto udzielanie porad prawnym petentom.

Biuro udziela informacji i porad zarówno ustnie jak i pisemnie.

W razie zapytań pisemnych należy dołączyć znaczek na odpowiedź. Zapytania pisemne kierować należy do Biura Poselskiego przy Organizacji Sjońskiej w Krakowie, ul. Dietla 1.

Informacji i porad udziela się zupełnie bezpłatnie. Biuro pozostaje pod kierownictwem fachowych sił.

Odczyt Dr I. Schwarzbarta n.t. „Spór o parlament w Palestynie”

Ostatnie oświadczenie Wysokiego Komisarza Palestyny Wanchope'a o zamiarze wprowadzenia Rady Ustawodawczej w Palestynie, wywołało żywe poruszenie wśród społeczeństwa żydowskiego, albowiem sprawa ta związana jest najciślej z problemem arabsko-żydowskim i rozwojem odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej. Oświadczenie to znalazło niezmiernie żywe echo w całej prasie żydowskiej.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie zajęła wobec kwestii tej stanowisko w odnośnej uchwale Rady Centralnej. Celem wyświeślenia tego ważnego zagadnienia wygłosi staraniem Egzekutywy adw. dr. Ignacy Shewarzbart jutro we środę odczyt poświęcony temu zagadnieniu.

Odczyt odbędzie się w sali Żyd. Domu Akademickiego ul. Przemyska 3 o 8 wiecz.

Nowe znaczki pocztowe

Minister Poczty i Telegrafów wydał rozporządzenie, wprowadzające z dniem 1 stycznia w obieg nowe znaczki pocztowe. Emitowane będą znaczki wartości 60 gr z wizerunkiem gmachu ratusza toruńskiego.

Książeczki biletowe**dla pracowników kolejowych**

Ministerstwo komunikacji opracowuje obecnie

Dziś ostatni termin!

Dzisiaj, 20. bm. mija ostatni termin nadsyłania nam kuponów do naszego Konkursu Zimowego (5 bezpłatnych miejsc w Zakopanem)

Kto pragnie wziąć udział w konkursie a dotąd kuponów nam nie nadesłał, winien to uczynić **DZISIAJ**.

projekt wprowadzenia t. zw. książeczek biletowych dla pracowników polskich kolei państwowych i ich rodzin.

Wprowadzenie tego rodzaju książeczek stanowiłoby wielkie udogodnienie dla pracowników kolejowych, którzy nie potrzebowaliby każdorazowo starać się o uzyskanie bezpłatnych biletów. Jednocześnie wprowadzenie książeczek biletowych odciażyłoby w znacznym stopniu działy biletowe poszczególnych dyrekcji kolejowych.

Zniżka ceny opału

Licząc się z ciężkim położeniem ludności i koniecznością zaopatrzenia się w opał zimowy obniżył Magistrat ceny środków opałowych w Miejskim składzie. Zniżka ceny wynosi 5 zł na tonie drzewa opałowego, a 3 zł na tonie węgla jaworznickiego. Jednocześnie obniżone zostały koszty dostawy opału, gdyż za dostawę węgla zalicza Skład miejski jedynie 20 groszy od 100 kg.

Echa aresztowania urzędnika sądowego

Ostatnio donosiliśmy o aresztowaniu Tadeusza Stramka, urzędnika sądowego w Krakowie. Powodem aresztowania było dopuszczenie się wykroczeń służbowych.

Jak się obecnie dowiadujemy, został Stramek w dniu wczorajszym zwolniony z aresztu śledczego i wypuszczony na wolną stopę.

Śledztwo przeciw niemu toczy się jednak w dalszym ciągu.

— o o o —

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i plac Zgody 18.

— **UROCZYSTOŚĆ CHANUKOWA W TEMPLE** W niedzielę 25 bm. o 4'30 wiecz. odbędzie się w Świątyni Izraelitów Postępowych (Temple) Uroczyste zapalenie świeczki chanukowej z udziałem nadkantara p. L. Schächtera i Chóru Synagogałnego. W programie utwory S. Sulzera, L. Lewandowskiego, S. Almana i M. Goldsteina.

— **HERBATKA TOWARZYSKA** Zjednoczenia Kobiet Żyd. WIZO (Florjańska 28) dziś we wtorek o g. 5'30, referuje p. Nella Rostowa pt. „Kobieta w Sowietach”. Wstęp dla członkiń i gości.

— **VI. WALNY ZJAZD ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKÓW ŻYD. INWALIDÓW**, wdów i sierót wojennych R. P. odbędzie się w Krakowie w dn. 15 i 16 stycznia 1933 w wielkiej sali Gminy wyznaniowej żydowskiej.

— **ZNACZENIE METODY DALCROZE'A W WYCHOWANIU MUZYCZNYM**. P. Elżbieta Willman-Puaczowa, prof. klasy rytmiki i plastyki w Konserwatorium Tow. Muz., absolwentka i b. profesor Instytutu Jaques Dalcroze'a w Paryżu wygłosi prelekcję pod powyższym tytułem we wtorek dnia 20 bm. o godz. 8'15 wiecz. w sali Bolońskiego (Rynek gł. 34). Odczyt ten ilustrowany będzie pokazami muzycznymi i rytmiczno-plastycznymi. Wieczór powyższy organizuje Stowarzyszenie Młodych Muzyków w Krakowie. Bilety bezpłatne nuemrowane wydaje kasa w składzie fortepianów W. Boloński, za zwrotem kosztów programu w cenie 50 gr (dla członków SMM. bezpłatnie) i garderoby 20 gr.

— **WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA**. W nocy z 17 na 18 bm. niewyśledzeni sprawcy włamali się do kościoła parafialnego w Dębniakach przez wybić szybę w oknie, gdzie po rozbiciu drewnianych skarboniek skradli kwotę około 2 zł. Za sprawcami wdrożono poszukiwania.

— **NIEUCCZIWA SŁUŻĄCA**. Policja krakowska aresztowała Kotawę Bronisławę (lat 20) służącą, bez miejsca zam. za systematyczną kradzież pieniędzy z niezamkniętej szafy. Poszkodowany Rafałowicz Hume, kupiec zam. Dajwór 20 określa kwotę na około 2000 zł. Rafałowicz odebrał Kotawie kwotę 250 zł, która mu w tymże dniu skradła.

— **UJĘCIE WŁAMYWACZA**. Zatrzymano Dziekana Jana (lat 24) robotnika zam. w Swoszowicach Nr. 134 pow. Kraków za włamanie do mieszkanka Stanisława Radwańskiego w Piaskach Wielkich Nr. 172 pow. Kraków. dokonane w dniu 18 bm. około godziny 20-tej. Został on przez

Kupony, wypełnione, należy nadsyłać nam w zaklejonej ofrankowanej kopercie pod adresem „Nowy Dziennik” (Konkurs Zimowy), Kraków, Orzeszkowej 7, lub też — w Krakowie — złożyć wprost w administracji naszego pisma.



— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**. Dzisiaj i jutro po cenach niższych, powtórzenie „Egipska pszenica”.

— **„WYZWOLENIE”** Wyspiańskiego ukaże się przed feriami szkolnymi po raz pierwszy, na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych, jutro we środę.

— **„WESELE”** Wyspiańskiego, ukaże się we czwartek i w piątek po cenach niższych w premierowej obsadzie.

— **„BETLEEM POLSKIE”** jasełka Lucjana Rydla, tradycyjnym dorocznym zwyczajem dane będą w okresie świąt Bożego Narodzenia, na przedstawieniach popołudniowych po cenach niższych.

— **„ROMANS”**, sztuka w trzech aktach według Edwarda Sheldona, w przeróbce Juliusza Osterwy i w jego opracowaniu scenicznym będzie najbliższą premierą teatru.

— **POŻEGNALNE DWA PRZEDSTAWIENIA ARTYSTYCZNEGO TEATRU „DI IDISZE BANDE”** w „Bagateli”. Jeszcze tylko we wtorek i środę, wystawiony będzie program, składający się z samych przebojów. Krakowska publiczność teatralna niewątpliwie tłumnie odwiedzi teatr w „Bagateli” i w przemilej artystycznej atmosferze pożegna swoich ulubieńców. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela” od godziny 10 rano do 2 popoł. i od 4 do 9 wieczór.

— **DYREKCJA TEATRU „BAGATELA”** donosi, że począwszy od 25 bm. rozpoczynają się występy Rewii Warszawskiej. Wśród szeregu pierwszorzędnych sił artystycznych, błyszczy gwiazdy Morskiego Oka w Warszawie jak: Ela Antoszcówna, Stanisława Karlińska, Stanisław Gruszczyński art. op. warsz., popularny amant filmowy Mieczysław Cybulski, świetna artystka Qui pro Quo Fiszerówna, oraz chór i balet. Kierownictwo artystyczne rewii spoczywa w doświadczonym ręku dyr. Sygietyńskiego. Do pierwszego programu pod tytułem „Tip Top” teatr przygotowuje efektowne dekoracje i kostiumy.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Egipska pszenica”.
Środa pop.: „Wyzwolenie”; 8 wiecz.: „Egipska pszenica”.

TEATR „BAGATELA”

Wtorek 8'30 wiecz.: „Di Welt szokelt zych”.
Środa 8'30 wiecz.: „Di Welt szokelt zych”.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „C. K. Komenda serc” (Dolly Haas).
ATLANTIC: „Cham” (Elizy Orzeszkowej), oraz występy artystów.

APOLLO: „190 metrów miłości” (Pogorzelska, Kalinówna, Dymśa, Lawiński, Tom).

DOM ZOLNIERZA: „Moralność pani Dulskiej” (Zofia Batycka).

PROMIEN: „Hrabina Paryża” (Jannings).

SŁONCE: „Ostatni rozkaz” (Emil Jannings).

SZTUKA: „Król, to ja!” (Vlasta Burian).

UCIECHA: „Szlakiem chłalców”. — Nadprogram koncert orkiestry „Uciechy”.

WANDA: „Czar jej oczu”

Radwańskiego przytrzymany i oddany w ręce policji. Dziekan był w towarzystwie drugiego współnika, który zbiegł

— o o o —

W ARIETY. LINOLEUM
A. NUSSEAU, DIETLA 45

TEATR I AGATELA, KARMEJICKA 4. Telefon 133-94
Ostatnie 2 dni gośc. występów Żyd. Teatru Liter.-
Art. DI IDISZE BANDE. -- Dzisiaj we wtorek i jutro
we środę o godz. 8:30 ostatnie przedstawienie.
powtórzenie II. premjery przeboj. iewji w 2 akt. 15 obraz
DI WELT SZOKELT ZYCH
z udz.: A. Grosberg R. Gazel, L. Polman, Z. Kaca, D. I. Leder-
mana, M. Openheima. i reż. I. Nożyka. Bilety w kasie teatru



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 12. 1932. Akcje utrzymane. Dolar
niewiele mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolaro-
wa 53.25, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 99.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół
utrzymaną. Usposobienie spokojne. Zapotrzebowanie
nie ograniczone jedynie do papierów procento-
wych przy nastroju lekko mocniejszym. 3-proc.
Poż. Budowlana bez zaofiarowania. Robiono je-
dynie 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną i 4-proc.
Prem. Poż. dolarową po kursach ustalonych przy
niewielkich obrotach.

Na pogiełdzin do transakcji nie doszło.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych
i międzybankowych tendencja dla dolara efekty-
wnego mocniejsza pod wpływem zwiększonego za-
potrzebowania. Podaż stosunkowo niewielka. W
Karkowie dolar gotówkowy 8.93—8.95, czeki ban-
kowo 8.91—8.93. Kursy orientacyjne: Marka nie-
miecka 212—213. Funt szterling 29.40—29.80. Frank
szwajcarski 171.75—172.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 12. PAT. Akcje: Bank Polski 86,
Spiess 36 utrzymana. Pożyczki: 4-proc. inwesty-
cyjna 98, 98 i pół, 4-proc. inwestycyjna ser. 104,
6-proc. dolarowa 52, 53, 4-proc. dolarowa 52 i pół,
53 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 40, 7-proc.
stabilizacyjna 52 i jedna czw. 53, 52 i trzy czw.,
52 i pół, 53, 52.32 i trzy czw. drobne. Listy zast.
BGK. bez zmian.

Dewizy: Belgja 123.60, 123.91, 123.29, Gdańsk
173.37, 173.80, 172.94, Londyn 29.57, 29.55, 29.70, No-
wy Jork teleg. 8.929, 8.949, 8.909, aPryz 34.85,
34.86, 34.4, 34.77, Szwajcaria 171.90, 172.33, 171.47,
Berlin przyw. 212.50, niejednolita.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 12. 1932.
Ceny orientacyjne: otręby żytnie 8—8 i jedna czw.
Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 19. 12. PAT. Waluty i dewizy: Berlin
168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.45—
23.65, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.67—
27.83, Praga 20.98 i jedna ósma do 21.11 i jedna
ósma, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.40—
137.20, Amerykańskie 706 i pół do 212 i pół, Nie-
mieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.98—23.52,
Francuskie 27.55—27.75, Włoskie 36.16—36.44, Ru-
muńskie 3.68—3.72, Polskie 79.15—79.75, Szwaj-
carskie 135.90—137.10, Czechosłowackie 20.96 i
jedna ósma do 21.12 i jedna ósma.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18 i trzy
czw., Browary Lwów 18, Rima 20 i trzy czw.,
Galicja 9.90, Alpin 11.12.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 12. PAT. Paryż 20.27 i trzy czw.,
Londyn 17.22, Nowy Jork 5.19 i pięć ósmych, Bel-
gja 71.92 i pół, Włochy 26.60, Berlin 123.72 i pół,
Prag 15.39, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i
pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 12. Kursy zamknięcia. Dillonow
ska 57—57.75 (utrzymana). Stabilizacyjna 50.25—
50.75 (spadek o dol. 1.625). Dolarowa nienotowa-
na. Warszawska 38 (spadek o dol. 0.25). Śląska
41—41.375 (zwyczajka o dol. 0.375). Tendencja nieje-
dnolita z odcieniem słabszym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 80 (utrzymana),
w Paryżu fr. fr. 1600 (utrzymana).

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku nadal zwiększa, osiągają-
kurs dol. 3.31 1/8 (dalsza zwyczajka dol. 0.0015/16).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 19. 12. Cynk dost. natychm. 15 7/16, ter-
min. 15 5/8. Cyna natychm. 149 3/8—5/8, termin
150 3/4—7/8. Bank 156, Straits 155, ołów natychm.
11 3/8, termin. 11 13/16, miedź natychm. 29 1/16—1/8,
termin. 29 7/16—1/2, Elektrolit 34 1/4—3/4.

RONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Uciecie groźnych bandytów— specjalistów w okradaniu... posterunków policyjnych

Sosnowiec, 19. 12. (K) W związku z usiłowanem
włamaniem do sklepu zegarmistrzowskiego. Wodzi-
sławskiego w Kazimierzu, w czasie którego zabity
został mieszkaniec tego domu Migus a ciężko rano-
ny został policjant Szymon Łudzik, który nastę-
pnie zmarł w szpitalu, ujęto w dwie godziny po wy-
padku jednego ze sprawców, niejakiego Karola
Miszczyńskiego z Jaworzna, pow. chrzanowski.
Przy aresztowanym znaleziono broń palną i naboje
a w plecaku narzędzia złodziejskie, jak łomy, wy-
trychy, świdry itp. W toku dalszego pościgu ujęto
w dniu dzisiejszym drugiego sprawcę zabójstwa,
Wojciecha Knapik z Pietrzych, również z powia-
tu chrzanowskiego. Ze znalezionych na miejscu
wypadku łusek wystrzelonych naboju okazało się, że
do Migusa i poster. Łudzika strzelali obydwaj.
Podczas badania wyszły na jaw niezmiernie sensa-
cyjne szczegóły, jakby żywcem wyjęte z jakiejś
kryminalnej powieści.

Otóż Miszczyński był „specjalistą” w okradaniu
i obrabowywaniu... posterunków policyjnych, w któ-
rych zwykle zaopatrywał się w broń palną.
Broń, którą zabił policjanta i Migusa w Kazimier-
zu pochodził z posterunku policji w Dąbrowie, pow.
chrzanowski, który obrabował przed niedawnym
czasem.

Szczegóły tego włamania są dość ciekawe. Mi-
szczyński i Knapik wypatrzywszy pewnego wieczora,
iz na posterunku niema nikogo, otworzyli drzwi
wyrychem i dostali się na posterunek, gdzie po wy-
łamaniu szuflady zabrali rewolwer z nabojami, ple-
cak, maszynę do pisania, z przyległych koszar 4
prześcieradła i inne drobiazgi. Ze wspomnianego
rewolweru poniosły śmierć ofiary w Kazimierzu,
a plecak policyjny służył do przechowywania przy-
borów złodziejskich. Po nieudanej wyprawie na
zakład Wodzisławskiego w Kazimierzu, skąd mieli
zabrać zegarki i ukłonić się na G. Śląsk, uciekając
zauważyć zdążających policjantów z komendantem
na czele. Na miejsce wypadku, wobec czego upew-
nili się, iż na posterunku nikogo niema. Ten mo-
ment chcieli wykorzystać dla zaopatrzenia się w
świeżą broń. W tym celu otworzyli drzwi poste-
runku wytrychem, poczem Knapik wyłamał wszyst-
kie szuflady i szafy, szukając broni. Tymczasem
drugi bandyta stał na czatach, aby uprzedzić towa-
rzystę przed niebezpieczeństwem. W tym czasie
nadszedł poster. Łudzik tak nagle, że stojący na cza-
tach Miszczyński nie zdolał ostrzec towarzysza.

Gdy posterunkowy przekroczył próg — spotkał
go śmierć.

Dochodzenie w tej sprawie jest prowadzone
w trybie doraźnym.

Pogrzeb obu ofiar bandytów odbędzie się w dniu
jutrzejszym (wtorek).

O zatrudnienie bezrobotnych w powiecie zawierciańskim

Warszawa, 19. 12. Sin. W dniu 18 bm. odbyła
się w Będzinie konferencja poświęcona zaradzeniom
klęsce bezrobocia w Zawierciu i powiecie zawier-
ciańskim. Konferencja odbyła się pod przewodni-
ctwem wiceministra komunikacji Gallota. Posta-
nowiono uruchomić roboty przy budowie okoli-
cznych dróg, a mianowicie drogi między Myszko-
wem a Zawierciem i Ciągłowicami a Bugajem. Uru-
chomionych zostanie kilka okolicznych kamienioło-
mów, które dostarczać będą materiału do budowy
tych dróg. Poza tem szereg bezrobotnych znajdzie
pracę w kamieniołomach w Zagnańsku, zaś część
przy budowie kolei Kraków—Miechów oraz budo-
wie fragmentu kanału, który przepływać będzie w
pobliżu Zawiercia i połączy Zagłębie przez Wisłę
z Pizą. Dzięki tym zarządzeniom około 3.000 bez-
robotnych okręgu zawierciańskiego znajdzie pracę.

600 BIEDA-SZYBÓW WYLECI W POWIETRZE!

Katowice, 19. 12. (K) Pomimo zakazu eksploato-
wania bieda-szybów, bezrobotni w dalszym ciągu
podczas nocy wydobywają węgiel. Obecnie na
skutek zarządzenia Wyższego Urzędu Górniczego,
600 takich szybików zostanie wysadzonych w po-
wietrzu.

OTWARCIE SEJMU ŚLĄSKIEGO

Katowice, 19. 12. (K) W dniu dzisiejszym przed-
południem marszałek Sejmu Śląskiego p. Wolny o-
tworzył plenarne posiedzenie Sejmu. Po dłuższem
przemówieniu wojewody śląskiego dra Grażyńskiego
o projekcie zmiany ustroju województwa ślą-
skiego, posiedzenie odroczone do dnia jutrzejszego
(wtorek).

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek, o godz. 10: Poranek 10-lecia Szkoły
Średniej; o godz. 15.30: Akademia 10-lecia Szkoły
Średniej; o godz. 20: „Dziady”.
Środa, o godz. 20: „Mademoiselle”.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 19. 12. (Sin) W dzisiejszem cią-
gnięciu loterii padły większe wygrane na na-
stępujące numery: 15.000 zł. wygrał nr. 1.721.—
10.000 zł. wygrały nr.: 62.690, 104.707. — 5.000
zł. nry: 2165, 114.906. — 2.000 zł. nry: 46.667,
91.974, 74.316, 83.233, 93.694, 122.388. — 1000 zł.
nry: 74.710, 86.339.



Warszawa 19. 12. (Sin) Prawdopodobny
przebieg pogody na wtorek 20. bm.: Wyżyna
Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopol-
ska Wschodnia: Dość pogodnie, rano miejsca-
mi mgła. Nocą lekkie przymrozki, dniem tem-
peratura do 5 stopni ciepła. Słabe wiatry mie-
scowe lub cisza.

Kodeksem karnym o ziemię Trzy miesiące więzienia.

Warszawa, 19. 12. (Sin) Dziś przed sądem
grodzkim stanęła w charakterze oskarżonej
działaczka młodzieży socjalistycznej Aniela
Bełżówna, z zawodu szoferka. Oskarżona prze-
mawiała przeciwko karze śmierci na wiecu
P. P. S. w teatrze Ateneum. Wiec ten został
rozwiązany przez zastępcę naczelnika wydzia-
łu bezpieczeństwa, prokuratora Skórewicza.
Bełżówna została oskarżona o to, że w czasie
swego przemówienia rzuciła kodeksem kar-
nym o ziemię. Skazana została na 3 miesiące
więzienia.

Sąd doraźny w Wadowicach

Wadowice, 19. 12. (Sch) W tutejszym sądzie o-
regowym toczyła się dziś w trybie doraźnym roz-
prawa przeciwko niejaktemu Marianowi Berneckie-
mu, który dnia 1 bm. w sposób skrytobójczy za-
mordował poczytlaną Juliana Światłonia. Światłonia
wziął większą sumę pieniędzy skarbowych. Pod
Izdebniakiem napadł na niego nad ranem Bernecki,
zranił go ciężko rewolwerem poczem ciężko rano-
nego dobijał siekierą.

Oskarżony Mczy lat 19 jest synem bogatego go-
spodarza z Sułkowic. Na rozprawie przyznaje się
do popełnionej zbrodni, tłumacząc się nieświadomo-
ścią czynu. Podczas procesu Bernecki przez cały
czas płacze, jak dziecko.

O godzinie 5.30 popołudniu trybunał wydał wyrok
skazujący oskarżonego na podstawie art. 225 i 289
k.k. na karę śmierci przez powieszenie.

Rozprawie przysłuchiwały się tłumy publiczno-
ści. Na wniosek obrońcy adw. dra Kubickiego trybu-
nał uchwalił odnieść się do Prezydenta Rzeczy-
pospolitej o ułaskawienie.

Ohydny mord seksualny pod Lipskiem

Berlin, 19. 12. PAT. W Goermnitz pod Lipskiem
dokonano ohydneho mordu na tle seksualnem.
W przepływającej w pobliżu rzeczce mieszkańcy zna-
leźli ciało 3-letniej córeczki jednego z miejsc-
owych robotników, którą ktoś uprowadził z przed
domu rodziców. Okazało się, że dziecko po zniewole-
niu zostało w bestjałski sposób uduszone i wrzuc-
ne do wody. Sprawców dotychczas nie wykryto.

Warszawa, 19. 12. (Sin) Krążą pogłoski, że
wojewoda wileński Beczkowicz ma objąć sta-
nowisko posła polskiego w Rydze.

Łajdacka akcja „gazowa“ hitlerowców w sklepach żydowskich w Niemczech

Berlin, 19. 12. (Sch) W okazji „złotej niedzieli“ dokonano wczoraj w różnych miastach niemieckich zamachów bombami i zawiązaniami na sklepy żydowskie. W Moguncji rzucili nieznani sprawcy bomby i zawiązy, wskutek czego musiano sklepy na parę godzin zamknąć. Podobnie uczyniono w Giessen, gdzie o tej sa-

mej porze dokonano zamachów gazowych również w 3 sklepach żydowskich. W Giessen jeden ze sprawców został ujęty. Należy on do bojówki hitlerowskiej i złożył zeznanie, z którego wynika, że plan zamachów wyszedł od władz partyjnych. Chodzi o zorganizowaną akcję antysemitką

Odpowiedź Ameryce Rząd polski chce perfraktować

Warszawa, 19. 12. (Sin) Dowiadujemy się, że rząd polski sprecyzował stanowisko swoje w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła po 15. grudnia br. w sprawie grudniowej raty długu amerykańskiego.

Jak wiadomo, rząd polski zwrócił się o odroczenie płatności tej raty dla motywów, szczególnie wyłuszczonych w nocy do rządu Stanów Zjednoczonych 8 bm., o czym podano w swoim czasie do wiadomości publicznej.

Wobec propozycji zasadniczego rozpatrzenia sprawy długów polskich, która była tematem wymiany zdań pomiędzy obu rządami oraz w związku z ostatnią notą Stanów Zjednoczonych z dnia 15. bm. (otrzymano 16 bm.), rząd polski polecił ambasadorowi polskiemu w Waszyngtonie p. Filipowiczowi potwierdzić odbiór noty oraz wyrazić gotowość rządu polskiego na rozpatrzenie wspólnie z rządem St. Zjednoczonych sprawy polskich długów wojennych na zasadzie słuszności z uwzględnieniem interesów obu krajów.

Nikt nie chciał zostać ministrem skarbu

Paryż, 19. 12. PAT. Prasa francuska podkreśla, że wczoraj zaszedł fakt nie notowany jeszcze w rocznikach republiki francuskiej. Nie można było znaleźć nikogo, kto by chciał objąć tekę ministra skarbu i wziąć na swe barki niewdzięczne zadanie kierowania finansami Francji. Kolejno odmówili: Pietri, de Monzie, Georges, Bonnet. Zamierzano już ofiarować tekę ministra skarbu komuś z poza parlamentu. Pertraktowano mianowicie z prof. Ristem, który propozycję tę odrzucił. Ostatecznie Paul Boncour zwrócił się do Cherona.

Dzienniki zaznaczają, że na wiosnę 1931 roku Cherona, opuszczając ministerstwo skarbu, pozostawił w kasie 19.017.000.000 franków. Te stezauryzowane miljarde rozpętały apetyty ze wszystkich stron: funkcjonariuszy państwowych, b. kombatanów itd. Uchwalono nowe wydatki i nowe ulgi podatkowe, aż wreszcie powstał deficyt w wysokości 15 miliardów franków.

Kto najlepiej wystawił i zagrał Wyspiańskiego?

Warszawa, 19. 12. PAT. Pan minister WR i OP ma wniosek komisji sędziowskiej, która objechała całą Polskę i była obecna na wszystkich przedstawieniach sztuk Wyspiańskiego, popadających pod konkurs. przyznaje: 1) w dziale reżyserskim nagrodę w wysokości 2.000 zł. Ludwikowi Solińskiemu za doskonałą w ramach tradycjonistycznego ujęcia reżyserię „Wesela“ w Teatrze Narodowym w Warszawie oraz wyróżnienie ex aequo p. Januszowi Brachewskiemu za umiejętne dostosowanie reżyserii do koncepcji inscenizacyjno-dekoratorskiej („Powrót Odysa“, Teatr Wielki w Lwowie) i Mieczysławowi Szpakiewiczowi za pełne pietyzmu wysunięcie na pierwszy plan walorów słowa i wiersza („Zygmunt August“, Teatr na Pohulance w Wilnie).

2) W dziale dekoratorskim nagrodę w wysokości 2.000 zł. p. Andrzejowi Próchnaszczo za wysoce oryginalne rozwiązanie montażu scenicznego oraz harmonizowanie elementów malarskich, kostiumowych i świetlnych w „Powrocie Odysa“ w Teatrze Wielkim w Lwowie oraz wyróżnienie ex aequo Fel. Krassowskiemu za pomysłowe i pełne nastroju i pro-

stoty skomponowanie izby weselnej w „Weselu“ (Teatr Polski w Bydgoszczy). W Makowskim za celowe potraktowanie oprawy scenicznego wyłączenie jako tła („Zygmunt August“ — Teatr na Pohulance w Wilnie).

3) W dziale aktorskim nagrodę w wysokości 2.000 zł. p. Juliuszowi Osterwie za głęboko przeżywaną i świetnie interpretowaną rolę Konrada w Wyzwoleniu w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie.

Oprócz nagrody przyznał p. minister w dziale aktorskim 7 wyróżnień: Stefanowi Jaraczowi (Samuel w Sedziach, Teatr Ateneum w Warszawie), Jerzemu Leszczyńskiemu (Pan młody w Weselu, „Teatr Narodowy“ w Warszawie), Barbarze Ludwiżance (Panna młoda w „Weselu“ Teatr m. im. J. Słowackiego w Krakowie), Alfredowi Szymańskiemu (rola tytułowa — Zygmunt August, Teatr na Pohulance, Wilno), Józefowi Węgrzynowi (Stańczyk, Wesela, Teatr Narodowy w Warszawie), p. Zbierzchowskiemu (Jewdocha, Sedziowie, Teatr Polski), oraz Zbigniewowi Ziemińskiemu (Poeta, Wesela, Teatr Narodowy w Warszawie).

Niezależnie od nagród i wyróżnień indywidualnych p. minister przyznał wyróżnienie Teatrowi w Częstochowie pod kierownictwem Iwo Galla i Teatrowi Łuckiemu pod kierownictwem Aleksandra Rodziewiczza za owocną w trudnych warunkach pracę kulturalną, której wyniki ujawniły się z okazji uroczystych przedstawień ku czci Wyspiańskiego. Przyznane nagrody p. minister wręczy laureatom osobiście w dniach najbliższych.

Kronika katastrof

Berlin, 19. 12. (Sch) Na szosie między Misznią a Roderau wywrócił się samochód i stanął w płomieniach. Dwóch wyższych urzędników kolejowych znajdujących się w aucie, zostało zupełnie zwęglonych.

Koło Heidenheim najechał autobus wiozący 26 osób na drzewo przydrożne i runął do rowu. Wszyscy jadący odnieśli w większości ciężkie rany. Katastrofę spowodował pijany szofer, który został aresztowany.

Amsterdam, 19. 12. (R) W pobliżu wyspy Terschelling na Morzu Północnym rozbił się niemiecki statek rybacki „Harald“ i zatonął. Załoga składająca się z 19 osób została wyratowana.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Samobójstwo prokuratora w Krakowie

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj po mieście wiadomość o zamachu samobójczym jednego z prokuratorów przy sądzie okręgowym krakowskim. Jak się okazało, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru, podprokurator Schwarz. Po przewiezieniu do szpitala podprokurator Schwarz zmarł.

Przyczyny samobójstwa nie zdołano stwierdzić. Krąży na ten temat różne pogłoski. Prawdopodobnie jednak przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i silna depresja, jaką ujawniał ostatnio denat.

TEATRY I KINA W BIELSKU

TEATR NIEMIECKI: Dziś, we wtorek o 8-mej: „Brettkunst von einst und jetzt“, wieczór pieśni wesółych, chansons, parodij itp. słynnej artystki wiedeńskiej, członkini „Burgtheater“. Blanki Glosy. Przy fortepianie znakomity, znany z radia, pianista wiedeński, Karol Pauspertl.

CO GRAJA DZIŚ W KINACH. Apollo: Tajemnicza wyspa. — Miejskie Bielsko: Ben Hur (Ramon Navarro). Miejskie Biała: Raj podłoków (Amy Ondra).

W Genewie jak wiadomo, wybuchły rozruchy. Bo „ANTONETEK“ brakło, zostały okrucieństwa. Więc rząd telegraficznie zawołał ROTHGO. Praylił szybko ANTONETKI ratuj nas od złego.

Uwaga: „ANTONETKI“ pierniczki nadziewane światowej sławy do nabyła w firmie A. ROTHE, Kraków, ulica Sławkowska 20

Lwowski sąd doraźny

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

Po radzie Trybunał odrzucił wniosek obrony, natomiast postanowił odczytać zeznania Andruchowa, złożone zaraz po jego zranieniu. Andruchow ma lat 21 i jest wyznania grecko-katolickiego, pochodzi z Rozwadowa. W krytycznym dniu między godz. 9—10 rano wiadomo już było w Rozwadowie, że jakiś osobnik dokonał napadu w Głuchej Nawarji. Andruchow zeznaje, że szedł przez wieś z 5 kolegami i zauważył 2 osobników w zielonych kurtkach koło urzędu gminnego. Sekretarz gminy wezwał ich do wylegitymowania się, ci jednak przeszli na jezdnię, widocznie w zamiarze ucieczki. Andruchow chcąc przeszkodzić ucieczce, zabiegł im drogę wraz ze swymi towarzyszami. W tej chwili jeden, wyższy z pośród dwu osobników, wyciągnął rewolwer, strzelając z odległości 5 kroków, najmniej 7 razy, nie trafiając jednak nikogo. Następnie osobnicy ci, szybkimi krokami poszli w kierunku cerkwi, zdążając przez uliczkę wsi ku Dniestrowi, do mostu. Andruchow wraz z towarzyszami pobiegł za nimi innymi uliczkami. Do ścigających przyłączyli się inni mieszkańcy wsi w liczbie około 20 osób. Uciekający skierowali się przez łąkę ku Dniestrowi, który w tym miejscu tworzy silny zakręt. Andruchow chciał im zabiec drogę tak, aby wcześniej być na miejscu. Po drodze jednak zaplątał się w drut kołczasty i wtedy jeden z uciekających, wyższy wzrostem (jak wiadomo, wyższy jest Danyłyszyn) strzelił do niego z odległości około 2 metrów. Andruchow zeznał, że przedtem jeszcze w czasie ucieczki strzelał również osobnik niższy wzrostem (osk. Bilas). Jak wiadomo, Bilas zaprzecza, jakoby strzelał w czasie ucieczki.

Z kolei przewodniczący zarządza odczytanie protokołu z oględzin ramnych i zabitych w czasie napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim oraz w czasie pościgu za sprawcami napadu. Ogółem rannych było 8 osób (3 zabitych, dwie osoby ciężko rane, z których jedna w szpitalu zmarła).

Obrona stawia biegłemu szereg pytań w sprawie kierunku strzałów, poczem stawia wniosek o odczytanie protokołu sekcji zwłok obu uczestników napadu w Gródku Jagiellońskim. Prokurator sprzeciwia się temu, stwierdzając, że nie jest to objęte aktem oskarżenia.

Trybunał jednak przychylił się do wniosku obrony. Jak z protokołu sekcji wynika, osobnik znaleziony w poczekalni, jak się później okazało, śp. Bereziński, otrzymał dwie rany z broni palnej w czaszkę z prawie bezpośredniej odległości. Rany te spowodowały śmierć Berezińskiego. Na pytanie obrony, czy możliwe jest wobec tego, że Bereziński popełnił samobójstwo, biegły dr. Kozłowski oświadczył, że możliwość ta nie jest wykluczona, gdyż obie rany leżą po stronie ciała dostępnej dla prawej ręki.

Drugi osobnik, który zmarł, skutkiem odniesionych ran w Gródku Jagiellońskim tuż po dokonanym napadzie, jak się później okazało, śp. Staryk, otrzymał postrzał w płuco z prawie bezpośredniej odległości.

Obrona zapytuje ponownie biegłego, czy i w tym wypadku możliwe było samobójstwo.

Na te biegle powtarza swą poprzednią opinię wypowiedzianą w stosunku do Berezińskiego.

Następnie wydaje opinie biegły chemik dr. Westwalewicz w sprawie buteleczki, znalezionej u Berezińskiego, stwierdzając, że zawierała ona trujące ciankali, jeden z najbardziej gwałtownych środków trujących. Trucizna ta była spreparowana i opakowana lachowo.

Na tem obrady odroczone do godz. 17-tej.

Lwów, 19. 12. (tel. wł.) Po wznowieniu rozpraw przesłuchano jeszcze kilku świadków, poczem przewodniczący o godz. 9-tej wiecz. wyznaczył dalszy ciąg rozprawy na wtorek rano.

Z KRONIKI ŻALOBNEJ

Wczoraj zmarł znany adwokat krakowski bhp. dr. Edward Laub w wieku lat 66. Zmarły był poważaną w Krakowie osobistością i dla zalet swego charakteru cieszył się ogólnym szacunkiem. Nagły zgon bhp. dra Lauba, z powodu udaru serca, nastąpił w krakowskim klubie szachistów, którego zmarły był prezesem.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkehammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiliana Feldmana.